Rok XI. WARSZAWA, dnia 15 Września 1936 r. Nr. 18

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: inż. EDMUND CZARNOWSKI

TREŚĆ.

Zasady organizacji centralnych rynków mięsnych*).

Organizacja rynków centralnych t. j. dużych ośrodków konsumcyjnych, ma dla całego rynku mięsnego podstawowe znaczenie.

Czynnikiem, który decyduje o organizacji rynków centralnych, są zarządy miejskie. One to corocznie nadają kierunek organizacji handlu mięsnego w momencie ustalania budżetów rzeźni i targowisk. Kierunek ten zależy bowiem od takiej lub innej konstrukcji opłat targowych i rzeźnianych, oraz od tych lub innych urządzeń na targowisku i w rzeźni (chłodnie, stajnie, urządzenia służące do przerobu i zbytu ubocznych produktów uboju i t. d. i t. d.).

*) Targowiskowe komisje nadzorcze podjęły z inicjatywy Komisji Głównej prace nad ustaleniem zasad organizacji centralnych rynków mięsnych. Pragnąc pozyskać jak najszersze koła zainteresowanych dla dyskusji nad tym zagadnieniem, zamieszczamy niniejszy artykuł, który nadesłano nam z Głównej Targowiskowej Komisji Nadzorczej.

Wynika stąd wniosek, że chcąc prowadzić racjonalną politykę opłat i inwestycyj trzeba zdawać sobie dokładnie sprawę jaką chcemy mieć strukturę handlu. W przeciwnym razie polityka ta będzie pełna sprzeczności, handel będzie dezorganizowany, a inwestycje będą marnowane.

Istnieją następujące możliwości zaopatrywania dużego miasta w mięso:

a) skup mięsa na prowincji,

b) dostawy żywca z prowincji na rynek centralny,

c) przywóz mięsa i

d) przywóz zwierząt i mięsa.

Przy zastosowaniu pierwszego systemu kupcy wyjeżdżają na prowincję na zakupy żywca, względnie utrzymują tam własny aparat skupu. Towar dociera wówczas do miejsca przeznaczenia już jako kupiony, a nie na sprzedaż i oddany zostaje do uboju z pominięciem targowiska jako „własny" (nomenklatura warszawskiego rynku),

czyli nie podlega sprzedaży w miejscu uboju i konsumcji w stanie żywym.

Przy zastosowaniu drugiego systemu rolnicy i kupcy prowincjonalni przysyłają żywiec do danego ośrodka konsumcyjnego na sprzedaż. Transakcja odbywa się w miejscu konsumcji, a nie na prowincji.

W trzecim wypadku do miasta przywozi się mięso zamiast żywych zwierząt, a w czwartym przywozi się zarówno zwierzęta żywe, jak i mięso.

Rozpatrzmy kolejno dodatnie i ujemne strony tych systemów.

Jeśli zakup odbywa się na prowincji, a ubój w ośrodkach konsumcji, to mamy wówczas następujący stan rzeczy:

a) Rolnik i kupiec prowincjonalny odgrywają w handlu rolę zupełnie bierną. Decydującym czynnikiem w mieście i stroną aktywną we wszystkich fazach obrotu jest hurtownik. Rolnik nie szuka rynku, lecz czeka na nabywcę. Gdy sprzeda swoją sztukę w oborze, to nie ma już żadnego wpływu na rynek. Najtaniej zbyta sztuka może być sprzedana drogo w mieście. Podaż na rynkach konsumcyjnych może być dowolnie ograniczana lub zwiększana. Twórcą ceny jest więc kupiec. Kupiec ten, ograniczając podaż na rynkach centralnych, równocześnie zmniejsza popyt na wsi, czyli zniża cenę u producenta, a podwyższa na rynkach centralnych. Sytuację ułatwiają mu specyficzne właściwości towaru i rynku mięsnego, w głównych ośrodkach konsumcji. Towar nie nadaje się bowiem do zmagazynowania, a rynki centralne są „zamknięte". (T. zn. że towar, dostarczony na targowisko, musi być sprzedany, za wszelką cenę). Gdy rynek jest zamknięty, czyli gdy nadwyżki towaru nie mogą być ani zamagazynowane, ani wywiezione do innej miejscowości, to podaż musi być kontyngentowana z konieczności, nawet bez złej woli kupców, bo w przeciwnym razie, ceny ulegałyby gwałtownym wahaniom, a kupcy bankrutowaliby. Są to warunki dla t. zw. karteli hurtowników, które kontyngentują dostawy.

b) Gdy miasto zaopatrywane jest w żywiec przez hurtowników ,to wówczas nie jest rynkiem we właściwem tego słowa znaczeniu. Materjał rzeźny jest mu przydzielany po wyznaczonych cenach, a nie sprzedawany po cenach, wynikających z wolnej konkurencji. Jeśli rolnik lub kupiec prowincjonalny przyśle towar do miasta poza kontyngentem, to może powstać nadwyżka i gwałtowny spadek cen. Straty ponoszą zarówno hurtownicy, jak i prowincjonalny dostawca. To zniechęca innych dostawców prowincjonalnych do wysyłania towaru do miasta i hurtownicy zostają sami na rynku. Jeśli mimo tych przeszkód ktokolwiek z prowincji towar swój przyśle, to trudno mu go sprzedać, bo hurtownicy w obronie własnej zbojkotują go. Z rzeźnikami zaś nie może wejść w bezpośredni kontakt, bo ci kupują na kredyt, a on go udzielić nie może. Zresztą, gdyby nawet pominąć kwestję kredytu, rzeźnicy nie mogą kupować od przygodnego dostawcy, bo narażają się swym stałym dostawcom-hurtownikom.

c) Na prowincji może zakupywać towar nieliczne tylko, silniejsze finansowo, grono kupców z miasta. To szczupłe grono może się łatwo porozumiewać, czyli może się łatwo kartelizować.

d) Gdy dostawy na rynek są skontyngentowane i skartelizowane, to odbiorcy towaru — rzeźnicy — zdani są na łaskę i niełaskę dostawców.

e) Gdy największe środki konsumcyjne nie są miejscem sprzedaży i kupna zwierząt, to rynki lokalne pozbawione są orjentacyjnych punktów w zakresie cen, popytu i podaży. Ośrodki te są niejako ostatnią instancją w zakresie cen, zwłaszcza teraz, gdy rynek zagraniczny nie jest regulatorem rynku wewnętrznego.

f) System zakupywania żywca dla ośrodków konsumcji na prowincji, jest źródłem najszkodliwszej dla rolnika formy handlu, a mianowicie handlu domokrążnego.

g) Przy tej organizacji handlu, rolnictwo nie może się uciec do samoobrony w formie spółdzielczej sprzedaży zwierząt, bo spółdzielnia, jak i pojedyńczy rolnik, zmuszona jest do odsprzedaży towaru hurtownikowi.

Jeśli, w przeciwieństwie do przedstawionego stanu rzeczy, — handel zorganizowany jest według drugiego z wymienionych na wstępie systemów t. j. na tej zasadzie, że rolnicy i kupcy prowincjonalni sprzedają swój towar w mieście, to zostaje w pełni przywrócona wolna konkurencja, bo naprzeciw setek rzeźników z miasta, stają — potencjalnie lub efektywnie — sprzedawcy z całej Polski. Cena jest wówczas istotnie wynikiem gry sił konkurencyjnych. Rolnik i kupiec prowincjonalny stają się aktywnym czynnikiem na rynku, bo towar zostaje w ich ręku do ostatniego momentu. Rynek krajowy zyskuje na spoistości, bo zanikają odrębne rynki lokalne. Rozpiętość cen spada do minimum. Rolnik otrzymuje tyle, ile płaci rzeźnik. Niema między niemi marży nieusprawiedliwionej efektywnemi ko-

sztami. Powstają ośrodki notowań cen, a handel domokrążny zanika.

Niemcy, oddawna popierali tę formę handlu — głównie przy pomocy preferencyj w opłatach targowych i ubojowych dla transakcyj, zawartych w miejscu konsumcji, i umożliwili dzięki temu rozwój spółdzielczości. Polityka Niemiec sprawiła, że również w województwach zachodnich, zwłaszcza w Poznaniu, mamy bez porównania zdrowszy handel niż w Warszawie. (W Poznaniu, mimo że jest to rynek stosunkowo mały, sprzedaż zwierząt odbywa się prawie wyłącznie za pośrednictwem firm komisowych. Nawet obecny na targowisku rolnik oddaje swą sztukę komisantowi. Zagadnienia hurtowników w pojęciu warszawskiem tam nie ma). Na tej samej zasadzie pracuje też giełda lubelska.

Następny z kolei system, polegający na tem, że do danego ośrodka konsumcji przywożone jest mięso, nie może być dyskwalifikowany z punktu widzenia teorji organizacji obrotu. Jest on jednakże prawie nierealny ze względów natury praktycznej. Wchodzą tu w grę szczególnie następujące momenty:

a) Od bardzo dawna organizacja rynku nastawiona jest na ubój w miastach, czyli w ośrodkach konsumcji, a nie w ośrodkach hodowli. Każda gmina stara się mieć swoją rzeźnię. Celem tych rzeźni jest aprowidowanie ludności miejskiej, a nie umożliwienie rolnikowi korzystnego zbytu. Dlatego rzeźnie i targowiska mamy rozmieszczone pod kątem widzenia aprowizacji, a nie pod kątem widzenia obrotu zbytu i przetwórstwa. (Różnica między rzeźnią publiczną ,a fabryką mięsną występuje najjaskrawiej na odcinku trzody. Gdybyśmy mieli tylko rzeźnie publiczne, choćby najlepiej urządzone, a pozbawieni byli fabryk bekonowych, to warunki zbytu kształtowałyby się zupełnie inaczej. Żadna rzeźnia publiczna nie dotarłaby zagranicę z wyrobami bekonowemi i t. p.).

Przerzucenie się na odwrotny system wymagałoby w wielu wypadkach likwidacji rzeźni i targowisk „publicznych" i budowy większych rzeźni i targowisk „rolniczych", fabryk mięsnych. W miejsce rzeźni miejskich trzebaby było w miastach wybudować chłodnie na mięso. Dla celów przywozu mięsa trzebaby było rozbudować tabor kolejowy (wagony - chłodnie). Oczywiście na cele rolnicze mogłyby być użyte istniejące, lepsze rzeźnie gminne. Zmieniłby się jedynie ich charakter i struktura rynku.

b) Gdyby dostawy do miast pozostały w ręku kupiectwa, to rolnik byłby pozbawiony wpływu na rynek, bo ceny mięsa mogłyby się kształtować niezależnie od cen żywca. Byłyby one bowiem wynikiem zetknięcia się na rynku kupca mięsnego z rzeźnikiem z pominięciem rolnika. Gdyby rolnictwo chciało mieć wpływ na rynek mięsny, to musiałoby podjąć się dostaw mięsa, eliminując z tego handlu kupiectwo, na co potrzebne byłyby znaczne kapitały. Innemi słowy — rolnictwo musiałoby dokonywać uboju systemem spółdzielczym i przesyłać mięso na rynki zbytu (Dania).

c) Ośrodków hodowlanych w ścisłym słowa tego znaczeniu nie posiadamy. Z tego powodu — gdybyśmy mieli nie dopuścić do rozdrobnienia uboju, — zachodziłaby potrzeba podwójnego przewozu: żywca do odległej rzeźni, a mięsa do miast. Obecnie mamy z zasady tylko jeden przewóz.

d) Gdybyśmy dla uniknięcia podwójnego przewozu uruchomili dużą ilość rzeźni małych, to nie moglibyśmy wyzyskać należycie odpadków i ubocznych produktów uboju. Również organizacja ich zbytu byłaby kłopotliwa z powodu rozdrobnienia podaży. Rzeźnie małe nie mogłyby być należycie wyposażone, zarówno pod kątem widzenia technicznym, jak i sanitarnym. Gdyby je zaś postawić na wysokim poziomie, to byłyby zbyt kosztowne i nierentowne.

System mieszany jest trudny do zastosowania w sposób odpowiadający racjonalnej organizacji obrotu. Jeśliby miasto dopuściło wolny przywóz mięsa to rzeźnia miejscowa nie oprze się konkurencji prymitywnych rzeźni prowincjonalnych. Aby z niemi konkurować musiałaby sama być również prymitywną, lub zrezygnować z renowacji i amortyzacji. Z zasady miasto broni swą rzeźnię w ten sposób, że nakłada różne opłaty na mięso przywozowe. Równocześnie jednak nie organizuje rynku żywca w sposób, któryby zapewnił wolną konkurencję. Wskutek tego mamy skontyngentowane dostawy żywca i chroniony opłatami rynek mięsa, czyli ani na jednym, ani na drugim rynku nie mamy wolnej konkurencji. Skartelizowani dostawcy żywca, chronieni opłatami przed mięsem z zewnątrz, mogą nadmiernie podnosić ceny. Jedyną konkurencję stanowi przemyt mięsa, który ma wówczas idealne warunki rozwoju.

Kończąc na tem analizę poszczególnych systemów organizacji rynków centralnych nadmienić należy, że założenia nasze zostały celowo uproszczone. W praktyce nie może być oczy-

wiście mowy o ortodoksyjnym stosowaniu poszczególnych systemów. Nie może np. być mowy o hermetycznym zamknięciu się przed dowozem mięsa. W powyższych rozważaniach chodzi jedynie o uchwycenie zasadniczych tendencyj w polityce poszczególnych miast. Nie jest również warunkiem dobrego handlu, aby rolnik dostarczał 100% towaru na rynki centralne. Rolnik nie musi być na rynku efektywnie, wystarczy bowiem, że jest tam potencjonalnie, t. j. że w razie niemożności uzyskania na rynku lokalnym ceny rynku centralnego sam tam może z towarem swym łatwo dotrzeć.

Z kolei zastanówmy się nad wnioskami z dotychczasowych rozważań. Jaka organizacja spośród omawianych jest najwłaściwsza?

Istotą dobrej organizacji rynku jest wolna konkurencja. Rynki mięsne muszą więc również stworzyć warunki dla wolnej konkurencji. Jeśli rynek żywca jest skartelizowany, t. j. jeśli rolnik i kupiec prowincjonalny nie ma możności dostarczania zwierząt na dany rynek i konkurowania z miejscowemi hurtownikami, to musi się dopuścić wolny przywóz mięsa. I odwrotnie: jeśli stosuje się środki ochronne przeciw dowozowi mięsa, to rynek żywca musi być oparty na wolnej konkurencji. Powinna to przytym być rzeczywista a nie teoretyczna wolna konkurencja.

Drugim celem organizacji rynków centralnych musi być udostępnienie ich rolnikowi. Obecność producenta na rynku centralnym jest drugim — poza wolną konkurencją — sprawdzianem dobrej jego organizacji. Na dobrze zorganizowanym rynku rolnik powinien mieć możność zjawiać się z żywcem, albo z mięsem. Jeśli nie ma dostępu z żywcem, powinien mieć umożliwiony dostęp z mięsem. Wychodząc z tych założeń musimy, — narazie jeszcze teoretycznie — stwierdzić, że najlepszym jest system oparty o dostawę żywca przez rolników oraz kupców prowincjonalnych i ubój w miejscu konsumcji. Wówczas z jednej strony rolnik obecny jest na rynku i ma bezpośredni kontakt z rzeźnikiem, a z drugiej rzeźnia nie jest narażona na konkurencję, ma dostateczne dochody przy niskich opłatach, może być dobrze urządzona i t. d. System ten jest jednak najtrudniejszy do realizacji, bo stworzenie warunków dla wolnej konkurencji na rynku żywca jest nader trudne. Z tego względu, a więc już z czysto praktycznego punktu widzenia, w tych wypadkach, gdy jego zastosowanie jest trudne należy, jako konkurenta dostawców żywca, dopuścić mięso zamiejscowe. Aby jednak uniknąć ujemnych konsekwencyj przywozu mięsa w stosunku do rolnictwa, które w takim wypadku, jak wyżej była mowa, skazane jest na sprzedaż zwierząt na lokalnym rynku, rolnictwu temu należałoby umożliwić dostarczanie mięsa do ośrodków konsumcji. Najprostszym, jakolwiek może nie najwłaściwszym środkiem, byłoby dopuszczenie mięsa z uboju spółdzielczego przy ulgowych opłatach, lub wogóle bez opłat o charakterze ochronnym.

Przy polityce takiej nie należy się obawiać ujemnych konsekwencyj dla rzeźni, bo słuszne jej interesy mogą być całkowicie chronione. Niezdrową konkurencję stwarzają tylko rzeźnie prymitywne. Dla ochrony rzeźni, należycie urządzonych wystarczy więc zarządzenie, zabraniające rzeźniom prymitywnym dokonywania uboju na potrzeby pozamiejscowe (zakaz wywozu mięsa). Ponieważ kontrola wywozu mięsa z takich rzeźni jest trudna, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy położone są w pobliżu dużego miasta (Piaski Wielkie koło Krakowa, Białogon na granicy Kielc i t. d.), bo mięso przenika masowo na sąsiedni rynek w drodze przemytu, przeto dla takich rzeźni prymitywnych należałoby ustalić kontyngent uboju w wysokości zapotrzebowania miejscowej gminy.

Projektowane wyjście, jeśliby było nawet najsłuszniejsze, rozwiązywałoby jednakże tylko część problemu: regulowałoby zamącone dzisiejsze stosunki. Istota rzeczy nie uległaby zmianie. Jeśli bowiem nasza gospodarka mięsna będzie się nadal opierać na rzeźniach publicznych, t. j. na urządzeniach o celach aprowizacyjnych, tak długo nie będziemy mieć fabryk mięsnych, czyli przedsiębiorstw typu przemysłowego, nastawionych na nowoczesne przetwórstwo tego najpoważniejszego surowca jakim są zwierzęta rzeźne. (Nie dotyczy to gospodarki na odcinku trzody i częściowo cieląt, gdzie omawiane zagadnienie znajduje stopniowo rozwiązanie dzięki rozwijającemu się pomyślnie przemysłowi bekonowemu i pokrewnemu).

Jeśli zdecydujemy się na ten system organizacji rynków centralnych, przy którym obrót żywcem i ubój odbywa się na tychże rynkach, to staniemy wobec konieczności stworzenia warunków, w których polityka taka mogłaby być zrealizowana.

Warunki te są następujące:

1. Rzeźnia musi być tak urządzona, aby zapewniała należyte wyzyskanie odpadków ubojowych i ubocznych produktów uboju oraz zbyt

tych artykułów. Rzeźnie prymitywne, w których te artykuły są marnowane, nie będą konkurencyjne nawet mimo niskich opłat.

2. Opłaty za korzystanie z targowisk i rzeźni muszą być dostosowane do kosztów własnych, tj. nie mogą mieć charakteru fiskalnego. Przez należytą organizację i administrację rzeźni i targowiska, koszty te powinny być doprowadzone do najniższego poziomu.

3. Rolnictwo powinno zorganizować podaż na rynki centralne.

4. Rynek centralny powinien być przez miasto tak zorganizowany, aby rolnik i kupiec prowincjonalny miał dostęp ze swym towarem bez ryzyka.

5. Przywóz mięsa z rzeźni prymitywnych powinien być zabroniony.

6. Polityka opłat powinna w sposób umiarkowany preferować obrót żywcem i ubój w miejscu konsumcji. Opłaty od mięsa zamiejscowego powinny jednakże iść w parze z zakazem przywozu z rzeźni prymitywnych. W przeciwnym bowiem razie opłaty takie musiałyby być przesadnie wysokie — poprostu prohibicyjne, czego nie należy uważać za objaw zdrowy. Przy braku takiego zakazu opłaty umiarkowane doprowadziłyby do tego, że przy dowozie mięsa utrzymałyby się tylko rzeźnie najgorsze.

7. Wpływy z opłat ochronnych (od mięsa z zamiejscowego uboju) powinny być obracane na obniżenie opłat za korzystanie z rzeźni i targowiska.

Specjalnego omówienia wymaga ten z pośród wymienionych warunków, który mówi o należytym zorganizowaniu rynków centralnych. Na czymże ta organizacja polega?

Jeżeli sprzedaż zwierząt ma się odbywać w ośrodkach konsumcji, a nie na prowincji, t. j. jeśli towar „własny" i przywóz mięsa ma być wyeliminowany środkami gospodarczemi to należy:

1. Zorganizować solidny aparat komisowy (firmy komisowe prywatne i spółdzielcze, kasy targowe). Aparat ten musi rozporządzać dostatecznemi środkami finansowemi na cele zaliczkowania dostawcy żywca (rolnika, kupca prowincjonalnego) i kredytowania odbiorcy - rzeźnika (sprzedaż na kredyt).

2. Zabezpieczyć dostawców żywca przed ryzykiem niezdrowych wahań cen szczególnie przez urządzenie staje ni chłodni, w których mogłyby być przetrzymywane przejściowe nadwyżki podaży.

3. Umożliwić przerzucanie nadwyżek towaru na inne rynki („otwarcie" targowiska, tanie taryfy kolejowe, niskie opłaty „tranzytowe" na targowisku i t. d.).

4. Obniżyć do minimum opłaty targowe i pokrewne.

5. Zorganizować należycie same targowiska pod kątem widzenia potrzeb obrotu (sprawna i tania obsługa i administracja, regulaminy targowe, urządzenia targowe, rozjemstwo, notownia cen i t. d.).

Jeśli chodzi o wprowadzenie rolnika na rynki centralne to samo zorganizowanie tych rynków w/g przytoczonych wymagań nie wyczerpuje wchodzących tu w grę warunków. Rolnik podejmie dostawy na rynki centralne w następujących okolicznościach:

1. Gdy powstaną organa zbiorowej podaży (koła zbytu, spółdzielnie).

2. Gdy zorganizowana zostanie sprawna służba sprawozdawczo-informacyjna w zakresie cen, podaży i popytu (komisje notowań cen, ogłaszanie sprawozdań).

3. Gdy powstanie instytucja ubezpieczeń żywca, którąby odciążyła rolnika od ryzyka związanego z wysyłką towaru na odległy rynek (może tu wystarczyć reasekurowanie się komisanta w istniejących instytucjach).

4. Gdy rolnik będzie produkował towar odpowiadający potrzebom rynku, a szczególnie jeśli będzie opasał bydło.

5. Gdy rozwiązana zostanie sprawa uboju rytualnego. (Obecnie przywóz mięsa wołowego i cielęciny jest konieczny, bo w niektórych miastach prawie cała ilość zadów, jako trefna, nie znajduje nabywców).

Po zadośćuczynieniu wyżej wyłożonym postulatom idealny schemat struktury rynku w ośrodkach konsumcji, które są równocześnie ośrodkami obrotu żywcem i uboju, byłby następujący:

1. Na prowincji rolnicy organizowaliby się i wysyłaliby towar zbiorowo (wagonowo) na centralny rynek. Jeśliby nie byli do tego przygotowani — to zwierzęta byłyby zakupywane przez kupców na targach (w najgorszym wypadku — przez ich agentów w zagrodach). Kupcy wysyłaliby zebrane partje na rynek centralny. Wielkie majątki dysponujące większą ilością towaru utrzymywałyby z rynkiem kontakt bezpośredni. To samo czyniliby drobni rolnicy, o ile mieszkają blisko danego rynku.

2. Towar wysłany z prowincji odbieraliby komisanci do sprzedaży (firmy prywatne i spółdzielcze, kasy targowe). Udzielaliby oni przytem zaliczek właścicielom żywca.

3. Komisanci sprzedawaliby żywiec rzeźnikom i wędliniarzom bezpośrednio, udzielając im kredytu towarowego. Rzeźnicy i wędliniarze oddawaliby zwierzęta do uboju na własny rachunek. Gdzie rzemiosło jest bardzo rozdrobnione, lub niefachowe w zakresie uboju, albo gdy w jatkach poszczególnych nie można zbyć wszystkich gatunków mięsa z danego zwierzęcia, tam komisanci sprzedawaliby zwierzęta hurtownikom mięsnym, a ci sprzedawaliby mięso jatkom w/g indywidualnego zapotrzebowania każdej z nich.

W ośrodkach, które nie stworzyły odpowiednich warunków dla obrotu żywcem, obok żywca byłoby przysyłane mięso — w pierwszej linji przez spółdzielnie rolnicze, a obok komisantów żywca działaliby komisanci mięsa.

Niektóre miasta podejmowały próby planowej polityki mięsnej. Operowano szczególnie chętnie preferencjami dla uboju we własnych rzeźniach i dla sprzedaży na własnych targowiskach. Próby te nie dały jednakże pozytywnych wyników. Rzecz zrozumiała, bo polityka miasta nie może być prowadzona w oderwaniu od warunków. Preferowanie uboju we własnej rzeźni i ograniczanie przywozu mięsa jest tylko wówczas usprawiedliwione, gdy zadośćuczyniono przytoczonym wyżej postulatom w zakresie organizacji rynków centralnych i organizacji podaży rolniczej. W przeciwnym razie preferencje nie mają innego celu poza fiskalnym i są szkodliwe. Najwięcej doświadczeń na tym polu ma Warszawa. Doświadczeniom tym, jako bardzo pouczającym poświęcimy nieco miejsca.

Powołanie Giełdy Mięsnej w roku 1930 było właśnie wyrazem dążenia do stworzenia w Warszawie rynku żywca. Jest to rzeczą zrozumiałą, bo giełda jest organem pośrednictwa i notowań cen. Nie można pośredniczyć i notować cen, gdy nie ma obrotów . Obrotów tych rzeczywiście nie było, a jeśli były to ich nie ujawniano. Warszawa była bowiem typowym rynkiem „zamkniętym", na którym zamiast wolnej konkurencji były kontyngentowane dostawy żywca, zakupionego na prowincji (towar „własny"). Kartelizację hurtowników żywca ułatwiały pozatem wysokie opłaty od mięsa przywozowego. (W zakresie mięsa istniał zresztą również taki sam kartel, bo brak chłodni uniemożliwiał konkurencję z zewnątrz). Giełda spotykała się z zarzutem, że notowania jej są fikcyjne i że nie pośredniczy w transakcjach, lecz ogranicza się do rejestracji obrotu. W marcu 1934 r. instytucja ta postanowiła gruntownie zmienić stan rzeczy. Rada giełdowa powzięła uchwałę, na mocy której wszelki towar wprowadzony w obręb targowiska, uznano za „zaoferowany do sprzedaży", czyli zniesiono „towar własny". Każda sztuka musiała być sprzedana za pośrednictwem komisanta. Komisantem tym miała być organizująca się właśnie Kasa Targowa. Tymczasowo funkcje komisowe miała pełnić firma „Pecoris" i ewentualnie inne firmy, które otrzymają zezwolenie Giełdy. Liczono się, że wyeliminowanie hurtowników może spowodować brak towaru. Na ten wypadek zobowiązano firmę „Pecoris" do dostaw na własny rachunek w ramach zapotrzebowania Warszawy, czyli przy zlikwidowaniu hurtowników dla niej jednej zarezerwowano prawo istnienia w charakterze hurtownika.

Zarządzenia te zawiodły. Hurtownicy z ich towarem „własnym" nadal istnieli. Kupowali oni towar nadal na prowincji, występowali tu jednakże już jako dostawcy „prowincjonalni". Towar sprzedawali fikcyjnie, samym sobie przez podstawione osoby.

Giełda liczyła się z tym. Przypuszczała jednak, że koszty tej dodatkowej transakcji (opłaty giełdowe, podatek obrotowy i t. p.) utrudnią hurtownikom egzystencję i ułatwią wprowadzenie rolników na rynek. Okazało się jednak, że mechanicznymi środkami nie można zmienić struktury rynku. Rolnika i kupca prowincjonalnego można bowiem było sprowadzić do Warszawy, jak to już w ogólnych rozważoniach stwierdziliśmy, tylko w tym wypadku, gdyby się zadośćuczyniło warunkom omówionym w toku niniejszego artykułu.

Drugim błędem w polityce mięsnej na niektórych rynkach centralnych jest stosowanie jednakowych metod w obrocie różnym materjałem rzeźnym.

W handlu poszczególnymi rodzajami zwierząt polityka może i powinna być różna. Np. w obrocie trzodą organizacja rynku, w myśl powyższych założeń, jest łatwiejsza niż w obrocie bydłem, więc może być wcześniej zrealizowana. Dowóz cieląt z odległych terenów jest nieracjonalny z powodu dużych strat na wadze i na jakości mięsa.

Ustalenie systemu organizacji poszczególnych rynków centralnych jest sprawą konieczną i pilną ze względu na to, że w interesie naprawy

rynku, zarówno w rzeźniach, jak i na targowiskach konieczne są poważne inwestycje. (Nakazuje je zresztą okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 4. IV. 1935 r.) Inwestycje zależą od roli jaką ma dana gmina odegrać w obrocie. Należy uniknąć zbędnych inwestycyj, a z drugiej strony zagwarantować inwestującej rzeźni ciągłość określonej polityki. Gmina, w której nieoczekiwanie może być dopuszczony z nakazu władz nadzorczych dowóz mięsa z najprymitywniejszych rzeźni i bez żadnych opłat, nie ryzykuje inwestycyj. Oczywiście ustalona przez władze nadzorcze polityka musi być lojalnie i konsekwentnie realizowana przez gminę. Dotyczyć to będzie w pierwszej mierze obowiązku inwestowania wszelkich dochodów z rzeźni i targowisk w ich rozbudowę.

W bliskiej przyszłości mają być opracowane budżety rzeźni i targowisk. Do tej pory opinja miarodajnych i zainteresowanych czynników w sprawach poruszonych w niniejszym artykule powinna być ustalona. W przeciwnym razie sprawa przeorganizowania rynków centralnych musiałaby być odroczona do następnego roku budżetowego.

J. Wojtyna.

Zagadnienia opodatkowania gospodarstwa leśnego*).

Od systemu podatkowego wymaga się, aby dostosowany był do rentowności danej gałęzi produkcji: podatek, choćby oparty na zewnętrznych znamionach, powinien zasadniczo obciążać dochód, a nie substancję majątkową, chyba że chodzi o wyjątkowe, nadzwyczajne świadczenia obywateli w chwilach nadzwyczajnej potrzeby państwa. W praktyce podatkowej większości państw nie uwzględnia się jednak dotąd specjalnego charakteru gospodarstwa leśnego. W gospodarstwie leśnem odgrywa, jak wiadomo szczególną rolę przestrzeń — tylko pewien obszar lasu pozwala na intensywną gospodarkę, obszar ten przewyższa wielokrotnie optymalną wielkość gospodarstwa rolnego. Następnie, cechą charakterystyczną gospodarki leśnej jest długotrwałość okresu produkcji, to jest czasu upływającego pomiędzy odnowieniem lasu, a jego użytkowaniem; okres produkcji wynosi 80—120 lat, a więc obejmuje okres życia 3 do 4 pokoleń, co powoduje, rzecz prosta, inną zupełnie skalę rentowności, inne kryterja dojrzałości produktu. Produkt ten, dopóki pozostaje na pniu, nie różni się zewnętrznie od substancji produkującej; dlatego też każde naruszenie stałości użytkowania w lesie jest narazie niewidoczne, ale zato przywrócenie naruszonej równowagi wymaga długich lat pracy.

Z trzech klasycznych czynników produkcji, gospodarstwo leśne posiada wybitną przewagę czynnika przyrody, co w konsekwencji pozwala na przyśpieszenie procesów wytwórczych tylko w stopniu bardzo ograniczonym. Powyższe zasady, charakteryzujące gospodarstwo leśne i stwarzające jego odrębność w odniesieniu do gospodarki rolnej, nie mówiąc już o szeregu dziedzin produkcji przemysłowej — wymagają odpowiedniego przystosowania polityki podatkowej. Podatek z lasu nie powinien być ani zbyt wygórowany, ani zbyt różnorodny. Postulat ten, oczywisty dla człowieka obeznanego z lasem, nie jest jednak często respektowany. Dzieje się to przeważnie dla tego, że kryteria, właściwe gospodarstwu rolnemu, przenosi się schematycznie na gospodarstwo leśne.

Zatrzymam się przykładowo na podatku gruntowym, jako na podatku podstawowym, do którego dostosowane są następnie różne dodatki i opłaty komunalne oraz na podatku dochodowym.

Podatek gruntowy w Polsce odziedziczony został po państwach przedwojennych, przyczym jako podstawa wymiaru przyjęty został w województwach zachodnich i południowych dawny kataster parcelowy, w województwach centralnych — system klas urodzajności, w województwach wschodnich — prymitywny system repartycji kwot globalnych.

Przy tak wielkiej różnorodności systemów i podstaw wymiaru, użyty został podatek gruntowy w roku 1923, jako jeden ze środków w

*) Artykuł niniejszy zawiera treść referatu wygłoszonego przez Autora na II Międzynarodowym Kongresie dla Spraw Leśnych w Budapeszcie.

walce o przebudowę struktury agrarnej. Wprowadzono mianowicie t. zw. progresję, to jest podatek dodatkowy, obciążający płatników od posiadłości położonych w granicach jednego powiatu, o ile opłacają podatek gruntowy w kwocie przewyższającej pewne, niewielkie zresztą, minimum. Dodatek ów wzrasta szybko, tak że powyżej zł. 1232 rocznie zasadniczego podatku gruntowego wynosi on już 40%, powyżej zł. 6158 — 80%, powyżej 8796 — zł. 100%.

Ów podatek dodatkowy, progresywny dotyczy wszystkich płatników podatku gruntowego, a więc dotyczy również gospodarstw leśnych, dotyczy w stopniu znacznie boleśniejszym, zważywszy odrębną strukturę i odrębny charakter produkcji leśnej. Mamy tu więc do czynienia ze szkodliwym schematyzmem traktującym las, jako część gospodarstwa rolnego, choć polityka gospodarcza państwa dąży skąd inąd wyraźnie do zachowania niezmniejszonych obszarów leśnych i przeciwdziała ich parcelacji. Ustawa natomiast o progresywnym podatku miała wyłącznie na celu przyśpieszenie parcelacji obszarów rolnych.

Powyższy system krytykowany był już wielokrotnie, zarówno przez teoretyków, jak i przez praktyków. Zarzucano mu, że przy nierównej, a często przestarzałej podstawie wymiaru dodatkowa progresja powiększa jeszcze nierównomierność i niesprawiedliwości w opodatkowaniu. Dalej, progresja nie uwzględniając dochodu z innych źródeł prócz podatku gruntowego, powoduje bardzo nierówne skutki zależnie od tego, czy właściciel ziemski rozporządza również inną formą majątku. Zarzuca się następnie systemowi progresywnemu przy podatku gruntowym komplikacje, wynikające z nadmiernych kosztów administracji podatkowej, wreszcie wskazywano, że podatek taki stwarza niebezpieczny precedens stosowania nierównej miary podatkowej dla ubocznych celów.

Szczególnie jednak program nadmiernego obciążenia podatkowego jest wrogiem lasów. Jego stosowanie wywiera nacisk w kierunku parcelacji na właścicieli wielkich lasów w tym samym stopniu, co na właścicieli dużych obszarów ziemi ornej. Parcelacja lasów musiałaby sprowadzić katastrofalne skutki zwłaszcza odnośnie przyszłości zapasów drzewnych. Warunkiem intensywności kultury leśnej jest pozostawienie dużych obszarów pod jednym zarządem. Rozbicie lasów na szereg drobnych posiadłości zwiększyłoby znacznie koszty eksploatacji i stworzyłoby tendencje do gospodarki rabunkowej.

W roku 1934 podjęto prace nad reformą podatku gruntowego w Polsce; postanowiono uporządkować tę dziedzinę, wprowadzając większą równomierność obciążeń oraz jednolitość systemu. Jako podstawę przyjęto dla gruntów rolnych system klas urodzajności oraz podział na okręgi ekonomiczne, uważając, że system taki najlepiej wytrzymuje próbę życia. Kataster parcelowy byłby zbyt kosztowny, wymagałby wieloletniej pracy, ogromnej administracji oraz stwarzałby fikcje i rażące błędy, o ile państwo nie byłoby w możności przeprowadzać częstych rewizyj katastru. System katastru, sprawiedliwy w teorji, prowadzi często do niesprawiedliwości i nierównomierności w opodatkowaniu. System, oparty na szacunku posiadłości ziemskich, nie daje pożądanych rezultatów z uwagi na chwiejność cen ziemi oraz z uwagi na ciągłe zmiany w granicach posiadłości. System repartycji kwot globalnych odrzucono, jako zbyt uproszczony.

Jeżeli chodzi o lasy, to przeprowadzana obecnie klasyfikacja jest bardzo uproszczona, ogranicza się bowiem do zasadniczych 3 klas gruntów pod lasami; kryterja podziału na klasy przyjęto zarówno siedliskowe, jak i drzewostanowe.

Przepisy wykonawcze do Ustawy wyjaśniają szczegółowo, jak badać należy jakość drzewostanów, charakterystyczną dla poszczególnych klas, oraz — jak postępować należy przy ocenie jakości siedliska. Przewidziany został również tryb postępowania w wypadku niezgodności oceny według cech siedliskowych oraz według cech drzewostanowych. Ta prosta zasada klasyfikacji tłumaczy się tem, że w opodatkowaniu lasów główny nacisk położony będzie na czynniki ekonomiczne — ustawa przewiduje podział kraju na osobne leśne okręgi ekonomiczne.

Opracowanie granic tych okręgów będzie następnym, najważniejszym etapem pracy nad reformą podatku gruntowego w Polsce. Ostatnim wreszcie etapem ma być sama ustawa podatkowa, która ureguluje stawki i — miejmy nadzieję — skończy nareszcie z wadliwym systemem progresywnego podatku gruntowego.

Zatrzymałem się dłużej na sprawie progresji oraz na przeprowadzanej obecnie reformie podatku gruntowego; uważałem bowiem, że poruszenie spraw zasadniczych daje znacznie więcej, niż wyliczanie wszelkich wtórnych danin i opłat, będących pochodną państwowego podatku gruntowego.

Chciałbym jeszcze dotknąć innego, niemniej zasadniczego tematu, a mianowicie: opodatkowania lasów podatkiem dochodowym.

Konstrukcja podatku dochodowego w Polsce zbliżona jest do większości ustawodawstw europejskich. Nie mam zamiaru streszczać podstaw tej konstrukcji. Interesuje mnie w tej chwili wyłącznie stopień dostosowania tego podatku do zasad racjonalnej gospodarki leśnej. Ustawa uważa za dochód z lasu czysty przychód, uzyskany z wyrębów i wszelkich użytków leśnych oraz wynagrodzenia, otrzymane za odstąpione osobom trzecim prawa użytkowania lasu. Jeżeli wyręby uskutecznia się w ilości przewyższającej plan prawidłowego gospodarstwa lub naturalny przyrost lasu, to do ogólnego dochodu podatnika dolicza się tylko sumę, osiągniętą z wyrębu tej części lasu, która była przeznaczona do wyrębu według planu, lub odpowiada naturalnemu przyrostowi. Dochód, osiągnięty z wyrębu, przekraczającego ilość określoną w planie gospodarstwa leśnego, lub ilość odpowiadającą naturalnemu przyrostowi, podlega oddzielnemu opodatkowaniu w następujący sposób: cały czysty dochód, uzyskany z nadzwyczajnego wyrębu, dzieli się na 6 równych części, 1/6 część dolicza się do ogólnego dochodu, zaś od dochodu z pozostałych 5/6 części wymierza się podatek w stosunku procentowym, odpowiadającym podatkowi od ogólnego dochodu. Gdyby jednak ogólny dochód był mniejszy od dochodu, podlegającego podatkowi według skali ustawowej, wówczas od tych 5/6 części dochodu wyznacza się stawkę podatkową w stosunku procentowym według najniższego stopnia tejże skali.

Takie ujęcie sprawy mówi zbyt wiele dla leśnika, a zbyt mało dla urzędnika skarbowego. Zjawia się przedewszystkiem wątpliwość, czy słuszny jest podział nadzwyczajnego wyrębu na 6 części, stwarzając niczem nieuzasadnione domniemanie, że chodzi tu o sumę, któraby się zrealizować, jako dochód w ciągu 6-ciu lat; system przyjęty w ustawie daje pozatem dość przypadkowe rezultaty. Zresztą system taki jest dość skomplikowany i powoduje niejednokrotnie kolizje, odwołania, wyjaśnienia.

Istnieje niewątpliwie potrzeba takiego ujęcia przepisów ustawy o podatku dochodowym, któreby czyniąc zadość minimum poszanowania pojęć o dochodzie z lasu, wyjaśniało jednocześnie władzom fiskalnym jak postępować należy w wypadkach wątpliwych.

Takie przepisy wykonawcze do podatku dochodowego są obecnie opracowywane. Projektowana jest następująca redakcja:

Przy obliczaniu dochodu z lasów należy przyjąć:

a) w przychodach: sumy, uzyskane z wyrębów, dokonanych w jednym roku według racjonalnego planu gospodarczego, albo odpowiadających naturalnemu przyrostowi lub z wyrębów zaoszczędzonych w latach poprzednich, z wyrębów w lasach bez racjonalnej gospodarki oraz z wszelkich użytków leśnych i z wynagrodzeń za odstąpione osobom trzecim prawa użytkowania lasów, wreszcie wartość pieniężną zapasów drzewa ściętego z końcem roku operacyjnego;

b) w rozchodach zaś: uposażenia pracowników i świadczenia przysługujące im z mocy ustaw lub umów, inne koszty zarządu lasem (plany gospodarstwa leśnego, porady fachowe, umowy, rozjazdy, kancelarja i t. p.), koszty kultury leśnej, ochrony lasu, wyrębu, obróbki, zbiórki i odstawy drzewa, koszty odpisania na zużycie, również utrzymania w dobrym stanie i przywrócenia do pierwotnego stanu: budynków i urządzeń leśnych (leśniczówki, mosty, drogi i t. p.), oraz maszyn, narzędzi i wszelkiego martwego inwentarza, wreszcie wartość pieniężna zapasów drzewa ściętego z początkiem roku operacyjnego.

Za nadzwyczajny wyrąb leśny uważa się wyrąb, przekraczający ilość określoną w planie gospodarstwa leśnego lub ilość, odpowiadającą naturalnemu przyrostowi lasu, jak np. wyręby dla zmiany kultury leśnej za zezwoleniem właściwej władzy na inną kulturę (łąka, rola i t. p.), wyręby niezależne od woli posiadacza lasu (zdjęcia pomiarowe, badania geologiczne i t. p.), wyręby uskutecznione z powodu wydarzeń żywiołowych (pożar, śnieżyca, huragan, owady i t. p.), wyręby przestojów i nasienników w tym przypadku, gdy zostały dokonane w ilościach lub w czasie, nieprzewidzianym planem gospodarczym, na skutek zezwolenia właściwych władz, wreszcie wszelkie wyręby etatów lat przyszłych, dokonane z jakichkolwiek przyczyn w terminie wcześniejszym za zezwoleniem władz; natomiast wyręby zaoszczędzone z lat ubiegłych, a dokonane w późniejszym terminie, wyręby przestojów i nasienników, dokonywane zgodnie z planem gospodarstwa leśnego, tudzież trzebieże lasu, dokonywane ze względu na potrzeby kultury leśnej, zaliczają się do wyrębów zwyczajnych.

Natomiast sprzedaż wyrębów, połączona ze zbyciem ziemi z pod lasu (sprzedaż, zamiana gruntów, likwidacje serwitutów i t. p.), stanowi

spieniężenie majątku, na skutek czego dochody stąd płynące nie mogą być doliczane do dochodu podatkowego osób fizycznych. Powyżej zaprojektowana redakcja, zgodna z pojęciami ustawy, o ile zostanie przyjęta, usunie niewątpliwie szereg sporów interpretacyjnych i stanie się ciekawą próbą pogodzenia pojęć dochodu podatkowego z pojęciami gospodarczo - leśnemi.

Jeżeli teraz ująć mam w skrócie myśl, którą starałem się powyżej wyłożyć, to streściłbym ją, jak następuje:

1) Swoiste cechy gospodarstwa leśnego wymagają takiego przystosowania systemu podatkowego, aby nie powodował on nadmiernego opodatkowania lub wręcz niszczenia samej substancji leśnej.

Czynnik sił przyrody, występujący jako przeważający w gospodarstwie leśnem, nie pozwala na zbyt szybkie przywrócenie równowagi, naruszonej przez wadliwy system podatkowy.

2) W podatku gruntowym wiele szkód wyrządza lasom szablonowe stosowanie norm, przyjmowanych dla gruntów rolnych.

Klasycznym przykładem pomieszania pojęć agrarnych z pojęciami gospodarczo - leśnemi jest progresywny dodatek do podatku gruntowego, nieznajdujący uzasadnienia ani w założeniach teoretycznych, ani w praktyczno - politycznych.

3) Podatek dochodowy, o ile nie chce stwarzać w praktyce podatkowej nadmiernej ilości sporów interpretacyjnych, zawierać winien jasno sprecyzowane definicje „dochodu z lasu", „nadzwyczajnego wyrębu", „spieniężenia majątku leśnego".

Bez takich jasnych i wyczerpujących definicyj, trudno żądać od władz fiskalnych, aby potrafiły sprawiedliwie i objektywnie ustalić podatek dochodowy w gospodarstwie leśnem.

Dr. Witold Babiński.

Podaż i ceny kilku produktów rolniczych w okresie kryzysu.

Śledzenie za ruchem cen i wielkością podaży oraz poszukiwanie związków między temi zjawiskami przedstawia zrozumiałe zainteresowanie dla badań ekonomicznych. Przypomnijmy o studium E. Szturm de Sztrema[1]), w którym wykazał ujemną współzależność między poziomem cen w Polsce w r. 1925, a powierzchnią zasiewów i wysokością plonów z ha w poszczególnych rejonach; podobnie ceny koni i bydła, jeśli wyłączyć wpływ jakości zwierząt, były naogół wyższe w okolicach o mniej licznym pogłowiu.

Pomijając rozważania nad teoretyczną stroną zagadnienia, samo bardziej wyczerpujące potraktowanie przedmiotu, w czysto praktycznej płaszczyźnie na odcinku kilku wybranych artykułów masowego użycia, natrafia na duże trudności zarówno ze strony uzyskania pełnego i wiarogodnego materjału statystycznego, jak też zorjentowania się w oddziaływaniu licznych wpływów na kształtowanie się obserwowanych faktów.

Poruszając ubocznie powyższy temat przy próbie związania cen z przychodem gotówkowym w chłopskich gospodarstwach[2]) z punktu widzenia dodatkowej charakterystyki położenia rolnictwa w różnych okolicach kraju w latach pomyślnych i kryzysowych, nasunęły się nam wówczas pewne spostrzeżenia, które wymagały sprawdzenia na szerszej podstawie i w innym nieco ujęciu. Z badań przychodu gotówkowego w drobnych gospodarstwach w r. 1932-33 wynikało, że przychody ze świń, mleka i jaj przeliczone na 1 ha były naogół wyższe w województwach, w których ceny tych produktów były powyżej ich średniej ceny dla Polski, — odmiennie niż to miało miejsce w r. 1927 — 28. Cena i przychód żyta kształtowały się odwrotnie tak w jednym, jak i w drugim z badanych lat, zapewne wskutek interwencyjnej polityki zbożowej, zakłócającej samoczynne ustalenie się ceny. Okoliczność, że drobni rolnicy w okresie dobrej konjunktury uzyskiwali ze świń, mleka i jaj wyższe przychody w województwach o niższych cenach tych produktów, zaś w okre-

[1]) Kształtowanie się cen na ważniejsze artykuły rolne w Polsce. Bibljoteka Puławska Nr. 2. Warszawa 1927.

[2]) „Rolnictwo" z dn. 15.XI 1935.

sie kryzysu przystosowali swoją produkcję ilościowo i jakościowo do poziomu cen i wyższe przychody potrafili uzyskać w miejscowościach, gdzie i ceny były wyższe — nasuwała dość optymistyczne refleksje co do „uzdrawiającego" wpływu kryzysu, jeśli idzie o poprawę kalkulacji u producentów i lepszą organizację zbytu w ośrodkach wydatniejszej produkcji. Zarazem, gdyby wielkość przychodu gotówkowego normowała się równolegle z wielkością podaży wynikałoby, że wzrost tej ostatniej nie wpływa na zniżkę ceny, względnie popytu, — przynajmniej do czasu.

Jednakże przychód gotówkowy jest funkcją ceny i nie obrazuje dostatecznie ściśle podaży; nadto obserwacja na przestrzeni jednego roku nie była wystarczająca. Zastępując wartość sprzedanych produktów ich ilością zbliżamy się znacznie więcej do właściwej podaży rynkowej zważywszy, że rolnik rzadko wraca do domu z targu z niesprzedanymi produktami: naogół potrzeba gotówki zmusza go do zbytu po każdej zaofiarowanej cenie. Rozciągnięcie obserwacji na przeciąg lat kryzysowych, a więc okresu, mimo pogłębiającej się depresji cen, dość równego ze względu na jednocześnie postępujące procesy przystosowania się warsztatów do zmienionych ciężkich warunków, uchyla przynajmniej wpływ na wyniki sporadycznych czynników, jak urodzaj, szkodniki i t. p.

Opieramy nasze spostrzeżenia ogółem na 1131 gospodarstwach, prowadzących systematyczną rachunkowość, przy czym musimy podnieść zastrzeżenia, które stale przy posługiwaniu się tym źródłem wiadomości są czynione, a mianowicie: niedostateczna liczebność i wyższy poziom gospodarstw próby. Co do pierwszego nie jesteśmy w stanie nic zaradzić. Odnośnie do drugiego zastrzeżenia, to należy je wpełni podtrzymać w razie chęci bezkrytycznego przeliczania ilości sprzedanych z ha produktów w gospodarstwach rachunkowych na ogół powierzchni, będącej w posiadaniu drobnej własności rolnej. Natomiast dla obserwacji dynamiki zjawisk w czasie lub przestrzeni, przy założeniu, że charakter zbiorowości próbnej nie ulegał gruntownym przemianom w ciągu badanego trzechlecia, który to warunek istotnie był spełniony, otrzymane liczby są cenne i tą ich wartością względną możemy się posługiwać.

Zdajemy sobie, oczywiście, sprawę, że pominięcie w szacunku, z powodu braku równorzędnego materjału statystycznego, podaży ze strony własności folwarcznej stanowi lukę w naszych rozważaniach, bowiem w okolicach, w których folwarki zajmują większe przestrzenie wywierają niewątpliwie swymi dostawami wpływ na kształtowanie się ceny.

Badanie przeprowadziliśmy nie w płaszczyźnie województw, ale 5-ciu okręgów ekonomiczno-rolniczych[3]), których nomenklatura i zasięg uwidocznione są w tablicy I-ej. Nie objęliśmy całego kraju, pomijając 3 okręgi: przemysłowy, górski i poleski ze względu na szczupłość materjału badawczego z tych okolic oraz ich specyficzne, niecharakterystyczne dla ogółu rolnictwa polskiego warunki. Zamiast klasyfikowania województw według cen w stosunku do ceny ogólno-polskiej danego produktu wyprowadziliśmy średnie ceny dla każdego z okręgów i dokonaliśmy wewnątrz podziału na 2 rejony: wyższych i niższych cen, stosownie do cen powiatowych, płaconych producentom (G. U. S.). Odpowiednio pogrupowaliśmy dane, dotyczące zbytu, przeliczając je na ha ogólnej powierzchni użytków z lasem w danej grupie gospodarstw. Rozważania przeprowadzamy na podstawie 4-ch produktów: żyta, świń, mleka i jaj, jako szczególnie charakterystycznych dla wytwórczości drobnych gospodarstw.

Po tych wstępnych uwagach metodycznych możemy przejść do przeglądu tablicy I-ej.

Z pośród danych tablicy I-ej rzuca się nam przede wszystkim w oczy postępujący z latami wielki wzrost podaży *żyta*, równoległy do rozwijającego się spadku cen — i to bez względu na położenie w rejonie wyższych czy niższych cen i we wszystkich 5-ciu rozpatrywanych okręgach rolniczych. Zaledwie w ostatnim z badanych lat w r. 1933-34 daje się zauważyć lekka zniżka podaży w okręgu V-ym Północno - Wschodnim. Z dużą również prawidłowością występuje w znacznej większości okręgów i lat, prócz II-go Środkowego (wyjąwszy 1932-33) i roku 1933-34 w okręgu III-im Południowym, przewaga podaży w rejonach niższych cen, którą uwidaczniają liczby średnie za trzechlecie.

Odmienny obraz przedstawia sobą rozwój stosunków w zakresie *trzody chlewnej*. Prawda, że w rejonach wyższych cen we wszystkich okręgach rolniczych również występuje z biegiem lat wzrost podaży (drobne, być może przypadkowe cofnięcie się podaży w ostatnim roku w okręgach II-im i IV-ym), jednak w rejonach

[3]) „Okręgi rolnicze Polski" — inż. F. Dziecic. Bibljoteka Puławska Nr. 47 (w druku).

Tabl. I. Podaż w drobnych gospodarstwach w rejonach wyższych i niższych cen w latach 1931/32, 1932/33 i 1933/34.

Okręgi rolnicze	Rok	Żyto		Trzoda		Mleko		Jaja	
		Cena za 1 kg gr.	sprzedano kg na ha	Cena za 1 kg gr.	sprzedano kg na ha	Cena za 1 litr gr.	sprzedano ltr. na ha	Cena za 10 szt. gr.	sprzedano szt. na ha
I. Północno-Zachodni	a) rej. wyższych cen	*śred.*	*140*	*śred.*	*64*	*śred.*	*228*	*śred.*	*117*
(woj. pomorskie i po-	1931/32	23—24	81	94— 99	51	17—22	231	106—109	106
znańskie), gosp. 187	1932/33	16—17	140	86— 91	62	14—18	204	90—104	140
	1933/34	14—	203	73— 77	70	13—17	250	73— 80	105
	b) rej. niższych cen	*śred.*	*212*	*śred.*	*57*	*śred.*	*329*	*śred.*	*70*
	1931/32	21—22	106	84— 92	56	13—16	351	93—104	88
	1932/33	15—	193	78— 85	63	9—12	401	73— 88	83
	1933/34	12—13	338	66— 72	51	10—12	234	63— 72	40
II. Środkowy	a) rej. wyższych cen	*śred.*	*129*	*śred.*	*38*	*śred.*	*129*	*śred.*	*105*
(woj. łódzkie, war-	1931/32	23—25	93	96—115	32	21—27	120	101—120	105
szawskie, półn. część	1932/33	16—18	94	89—101	42	17—21	102	85— 99	115
kieleckiego i lubel-	1933/34	13	200	82— 93	40	15—19	164	68— 82	95
skiego i zach. w. bia- łostockiego), gosp. 333	b) rej. niższych cen	*śred.*	*111*	*śred.*	*46*	*śred.*	*158*	*śred.*	*73*
	1931/32	21—22	73	74— 95	54	16—20	145	80— 98	78
	1932/33	15	130	79— 88	32	13—16	171	68— 84	67
	1933/34	12	131	70— 81	51	11—14	159	53— 67	74
III. Południowy	a) rej. wyższych cen	*śred.*	*43*	*śred.*	*50*	*śred*	*89*	*śred.*	*127*
(połudn. cz. kieleckie-	1931/32	23—24	35	88—108	37	22—26	97	79— 89	150
go, połudn. lubelskie-	1932/33	17—20	29	85— 95	56	18—20	132	67— 76	113
go i Małopolska środ-	1933/34	13	65	74— 82	56	16—18	38	56— 62	119
kowa), gosp. 181	b) rej. niższych cen	*śred.*	*47*	*śred.*	*43*	*śred.*	*117*	*śred.*	*176*
	1931/32	21—22	47	67— 86	34	17—21	102	69— 77	169
	1932/33	15—16	46	72— 84	50	14—17	88	59— 66	171
	1933/34	11—12	47	65— 73	45	13—15	161	49— 55	189
IV. Południowo-Wschodni	a) rej. wyższych cen	*śred.*	*45*	*śred.*	*31*	*śred.*	*68*	*śred.*	*145*
(woj. tarnopolskie, sta-	1931/32	22—23	30	79— 89	23	21—24	64	74— 84	172
nisławowskie bez pow.	1932/33	16—17	41	75— 86	37	16—19	80	63— 74	128
górskich, wsch. część	1933/34	14—16	63	71— 83	34	16—17	60	54— 62	135
lwowskiego i połudn. Wołyń), gosp. 258	b) rej. niższych cen	*śred.*	*51*	*śred.*	*39*	*śred.*	*132*	*śred.*	*117*
	1931/32	20—31	32	68— 77	33	17—20	108	65— 73	125
	1932/33	13—15	48	68— 74	42	14—15	186	55— 62	126
	1933/34	12—13	73	58— 70	42	13—15	103	46— 53	101
V. Północno-Wschodni	a) rej. wyższych cen	*śred.*	*18*	*śred.*	*13*	*śred.*	*40*	*śred.*	*37*
(woj. wileńskie, nowo-	1931/32	23—25	11	95—108	11	21—24	33	82— 92	37
gródzkie i wsch. cz.	1932/33	16—18	23	82— 95	13	17—20	34	68— 76	45
woj. białostockiego), gosp. 172	1933/34	14—16	19	83— 87	14	16—19	54	59— 68	29
	b) rej. niższych cen	*śred.*	*22*	*śred.*	*8*	*śred.*	*47*	*śred.*	*22*
	1931/32	19—22	20	80— 93	9	18—20	49	67— 77	20
	1932/33	14—15	25	74— 81	9	14—16	43	57— 67	20
	1933/34	11—12	21	78— 82	6	13—15	48	47— 56	26

niższych cen podaż wyraźnie maleje (w okręgu III-im porównać ostatnie 2 lata); w okręgu IV-ym Południowo - Wschodnim podaż w rejonach niższych cen w latach 1932-34 pozostała bez zmiany. Należałoby sądzić, że w zakresie tej gałęzi produkcji, niezakłóconej w równej mierze wpływem polityki interwencyjnej, jak produkcja zboża, rolnicy przystosowali ją stopniowo do poziomu cen, względnie w ośrodkach produkcji organizowali dla niej zbyt po korzystniejszych cenach (rzeźnie etc.). Liczby średniej podaży za trzechlecie wykazują w 3 okręgach, t. j. I, III i V przewagę podaży w rejonach wyższych cen nad podażą w rejonach o cenach niższych i zacierają nieco te tendencje, które z obserwacji dynamiki w czasie dają się zauważyć.

Mleko w liczbach średnich wykazuje zdecydowanie wyższą podaż w rejonach niższych cen i to we wszystkich okręgach dając pod tym względem obraz podobny do podaży i cen żyta. Ale tendencje dynamiczne są w niektórych okręgach korzystniejsze i zbliżone do występujących u trzody chlewnej. Oto w okręgach I, II i V widzimy, szczególnie przy porównaniu lat krańcowych lub dwóch ostatnich, wzrost podaży w rejonach cen wyższych, zaś spadek tam, gdzie ceny są niższe. Chaotyczny natomiast obraz daje niepomyślny rozwój stosunków w okręgu III-im Południowym. W okręgu IV-ym Południowo - Wschodnim wystąpiła powszechnie zwiększona podaż mleka w roku środkowym z badanych lat, natomiast krańcowe lata wykazują stabilizację podaży w obu rejonach cen przy niekorzystnym zresztą układzie stosunków (bez mała dwukrotnie wyższa podaż w rejonie niższych cen).

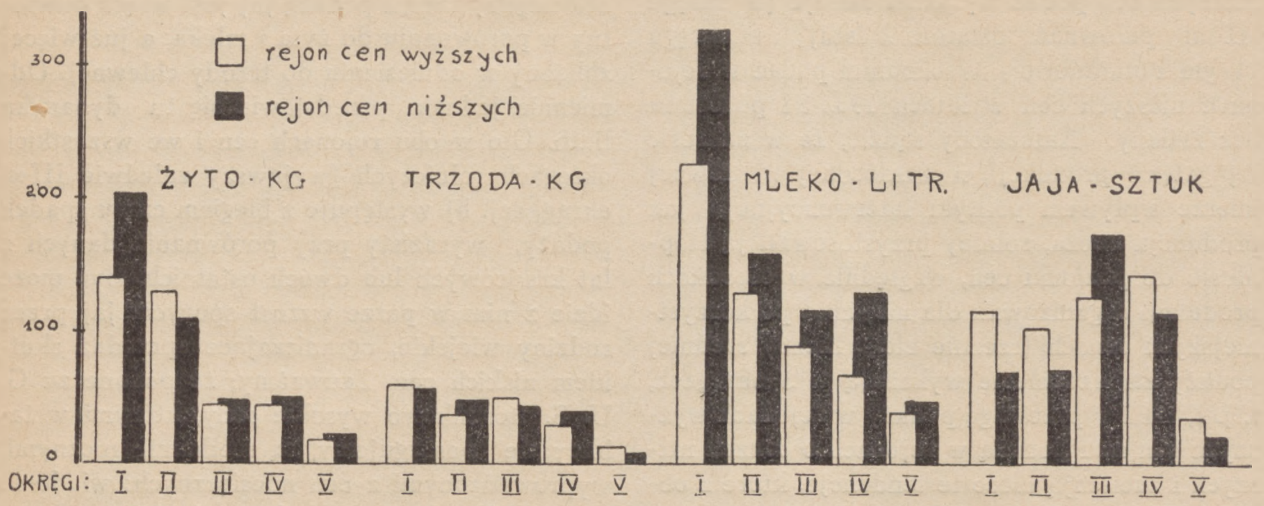
Sądzimy, że na ustosunkowanie się podaży do cen mleka działają, choć powolniej i w słabszym stopniu, te same przyczyny, które podnieśliśmy przy rozważaniu nad trzodą chlewną. Lepsza kalkulacja ze strony rolników i rozszerzająca się sieć spółdzielni mleczarskich czynią bezmyślną i nieskoordynowaną dotąd produkcję stopniowo bardziej racjonalną i opłacalną. Rozwija się ona bądź w okolicach, w których może wykorzystać istniejącą lepszą cenę, bądź też rolnik zapewni sobie tę lepszą cenę w drodze organizacji sprzedaży w naturalnych okręgach produkcji.

Ostatni z rozpatrywanych artykułów — *jaja* wykazują w liczbach średnich za trzechlecie wyższą podaż w rejonach wyższych cen z wyjątkiem okręgu III-go Południowego, głównego centrum tej produkcji. Pod tym względem związek między ceną i podażą jaj jest wręcz odwrotny w porównaniu do żyta i mleka, a już więcej zbliżony w odniesieniu do trzody chlewnej. Odmiennie jednak przedstawia się tu dynamika liczb. Oto w obu rejonach cen i we wszystkich okręgach rolniczych (wyjąwszy zaledwie III-ci okrąg, rej. b) występuje z biegiem czasu spadek podaży, wyrazisty przy porównaniu danych z lat krańcowych lub dwóch ostatnich. Być może idzie z nim w parze wzrost spożycia jaj przez rodziny wiejskie, ograniczające sprzedaż skutkiem niskich cen. Zauważmy, że podane za G. U. S. stosunkowo wysokie ceny, którymi w tablicy się posługujemy, są średnimi rocznymi, wyprowadzonymi z cen miesięcznych: wiadomo zaś, że dla kieszeni rolnika mają istotne znaczenie tylko ceny w okresie wzmożonej sprzedaży jego wytworów, więc, jak dotąd, dla jaj — cena okresu wiosenno - letniego, dla żyta — jesienna i zimowa.

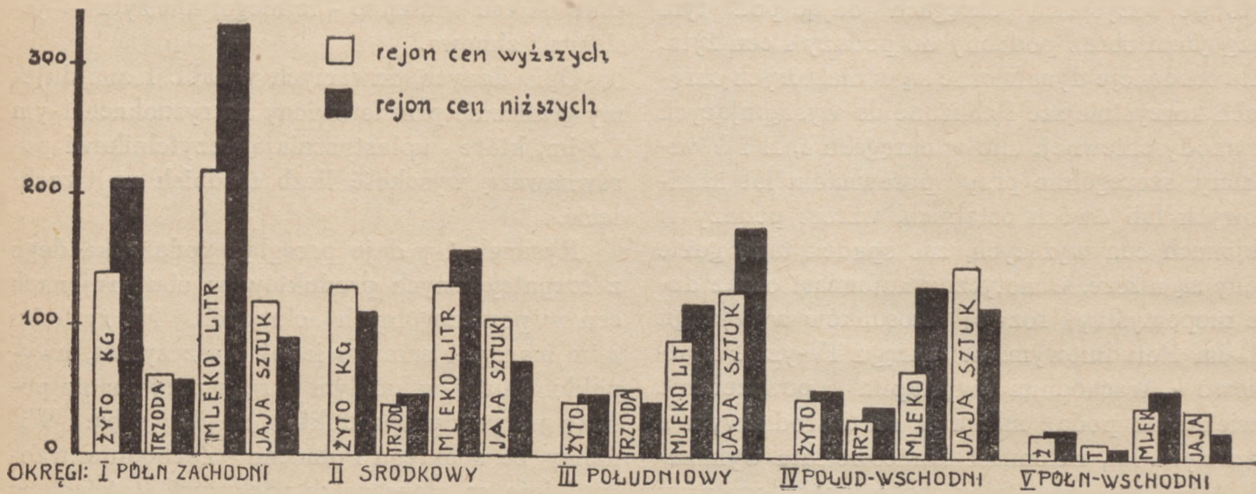
Opis danych, zawartych w tabl. I znajdujemy graficznie przedstawiony na rysunkach 1-ym i 2-im, które uplastyczniają czytelnikowi porównawczą wysokość liczb średnich za trzechlecie.

Rysunek 1-y daje przegląd podaży każdego z rozpatrywanych produktów w obu rejonach cen w poszczególnych okręgach. Na rysunku 2-im mamy to samo w innej płaszczyźnie, uwypuklono tutaj w każdym okręgu porównanie podaży wszystkich produktów między sobą. Widzimy, że w okręgu Północno - Zachodnim trzoda i jaja są zbywane w większych ilościach w okolicach o wyższej cenie podobnie w okręgu środkowym żyto i jaja, w Południowym tylko trzoda, w Południowo - Wschodnim tylko jaja, a w Północno - Wschodnim trzoda i jaja korzystają z lepiej dostosowanej podaży do ceny rynkowej, względnie z lepiej zorganizowanego zbytu

Posługiwanie się przy badaniu wysokością podaży produktów in natura zamiast osiąganym z ich sprzedaży przychodem gotówkowym — i to za okres 3-letni w miejsce 1-o rocznego dało w wyniku zupełnie odwrócony obraz dla mleka, którego podaż niezmiennie przeważa w rejonach niższych cen, z wyjątkiem okręgu Południowego. Reasumując, możemy ogólnie powiedzieć, że w latach kryzysowych wyższa podaż żyta i mleka występuje w okolicach, w których ceny tych produktów są niskie, chociaż mleko wykazuje pomyślne tendencje do zmiany tego układu; związek między podażą i ceną trzody chlewnej układa się różnie, jednak na prześle-



Rys. 1. Podaż ważniejszych produktów z ha w drobnych gospodarstwach w 3-leciu 1931—34.



Rys. 2. Podaż ważniejszych produktów z ha w drobnych gospodarstwach w 3-leciu 1931—34.

dzonym terenie również z tendencją pomyślną w kierunku większego zbytu w rejonach wyższych cen (w trzech okręgach na pięć); najlepiej przedstawiają się stosunki dla jaj, których podaż jest mniejsza w rejonach niższych cen (znowu z wyjątkiem okręgu Południowego). W perspektywie przestrzennej wynikałoby, że na południu i południowym wschodzie kraju rozpatrywane zjawiska mają przebieg mniej korzystny.

Powstaje pytanie, jaka może być trwałość powyższych stosunków i rozwijających się tendencyj w racjonalizacji przystosowania produkcji, czy wzmożona podaż w dotychczasowym rejonie lepszych cen nie obniży ich z kolei, powodując w dalszym następstwie także spadek dostaw na rynek.

Zapewne, prawo podaży i popytu nieustannie ustala wzajemny stosunek między rozmiarami podaży i wysokością cen; życie gospodarcze przedstawia sobą zawsze falującą powierzchnię. Jednak do czasu nasycenia zapotrzebowania leży w interesie wytwórcy rozszerzenie tej gałęzi produkcji, która osiąga lepszą stosunkowo cenę. Cena może być podtrzymywana poprawą dobroci dostarczanego towaru i sprawniejszą organizacją zbytu. Gdy przy tym istnieje szeroka marża dla rozwoju spożycia danego artykułu — to okres wysokiej podaży w rejonie wysokich cen może się znacznie przyciągnąć w czasie ku wyraźnej korzyści rolnika. Oczywiście posługujemy się tutaj relatywnym pojęciem wyższych i niższych cen, gdy może zachodzić wypadek, że nawet w rejonie cen względnie wyższych (w porównaniu z innym), dana produkcja w lokalnych warunkach pozostaje mimo to nieopłacalną —

Tabl. II. Podaż w gospodarstwach obszaru 2—50 ha w latach 1931/32, 1932/33 i 1933/34.

Okręgi rolnicze	Rok	Sprzedano na ha Żyta kg	Trzody kg	Mleka litrów	Jaj sztuk
I. Północno-Zachodni . .	1931/32	85	57	293	93
	32/33	179	63	319	83
	33/34	277	61	239	69
	śred.	*180*	*60*	*284*	*82*
II. Środkowy . .	1931/32	83	42	138	86
	32/33	101	38	135	71
	33/34	157	45	160	80
	śred.	*114*	*42*	*144*	*70*
III. Południowy .	1931/32	45	37	105	162
	32/33	36	54	105	141
	33/34	55	51	143	167
	śred.	*45*	*47*	*118*	*157*
IV. Południowo-Wschodni . .	1931/32	31	36	90	138
	32/33	46	39	95	125
	33/34	70	39	87	108
	śred.	*49*	*38*	*91*	*124*
V. Północno-Wschodni . .	1931/32	16	10	41	24
	32/33	24	12	60	23
	33/34	20	12	50	27
	śred.	*20*	*11*	*50*	*25*

jest jasnym, że wówczas nie ma mowy o jej forsowaniu.

Wreszcie, zdaje się nie pozbawionym szerszego znaczenia jest podanie globalnej ilości zbywanych z każdego ha produktów przez drobne gospodarstwa rachunkowe, abstrahując od rozmieszczenia ich w tym lub innym rejonie cen. Tablica II-ga daje nam przegląd tego zagadnienia w czasie i przestrzeni.

Występuje tu dość stały i powszechny wzrost podaży żyta (wyjąwszy okrąg V), trzody (wyjąwszy okrąg I i ewentualnie III) i mleka (wyjąwszy okrąg I i ewentualnie V), przy raczej przeważającym spadku podaży jaj (wyjąwszy okrąg III i ewentualnie V). Okrąg Północno-Zachodni przoduje w zbycie żyta, trzody i mleka, okrąg Środkowy jest po nim na drugim miejscu w zakresie podaży z jednostki powierzchni żyta i mleka, Południowy zbywa najwięcej jaj i jest drugim z kolei pod względem trzody, Południowo-Wschodni jest drugim, jeśli idzie o jaja. Najniższa podaż wszystkich 4-ch produktów występuje w okręgu Północno-Wschodnim.

Dr. Stanisław Antoniewski.

Rola Gdyni i Gdańska w polskim eksporcie rolnym.

W polskim handlu zagranicznym eksport produktów rolnych odgrywa bardzo dużą rolę. Nie jest to zjawisko przemijające, gdyż rolnicza struktura gospodarcza kraju wysuwa te produkty jako stałą pozycję w naszej wymianie.

Wywóz rolny różne przechodził i zapewne przechodzić będzie koleje. Obecnie tendencją naszej polityki eksportowej jest zdobyć rynki zamorskie, rynki, któreby były w stanie wchłonąć nadwyżki polskiej produkcji nie dające się sprzedać w Europie centralnej.

I gdy mowa o odbiorcach, do których najdogodniejszą drogą transportową jest morze — uwaga nasza kieruje się na polskie porty Gdynię i Gdańsk.

W jakim stopniu porty te obsługują polski wywóz rolny i w jakiej mierze zdołały przystosować się do wymogów tego wywozu?

W rozważaniach naszych weźmiemy pod uwagę następujące działy

1) wytwory pochodzenia roślinnego,

2) zwierzęta żywe i wytwory pochodzenia zwierzęcego,

3) przetwory spożywcze,

4) surowce włókiennicze.

Produkty objęte powyższemi działami stanowią poważną pozycję, gdyż w 1934 r. ich udział osiągnął 35% ogólnego polskiego eksportu, wynosił bowiem 347.165 tys. zł. wobec 975.342 tys. zł. całego wywozu z Polski. W 1935 r. udział ten doszedł do 39% (364.712 tys. zł. wobec 925.040 tys. zł. ogólnego wywozu). W analizie, którą tu zamierzamy przeprowadzić, posługiwać się będziemy liczbami z 2 ostatnich lat.

Na czoło wywozu naszego wysuwają się zdecydowanie wytwory pochodzenia roślinnego.

Jak z zestawienia poniższego widać, udział

Rok	Wywóz ogólny	Wywóz przez oba porty polskie	Wywóz przez Gdańsk	Wywóz przez Gdynię
	w tysiącach złotych			
1935	168.459	122.010	115.022	6.988
1935	174.543	128.666	115.378	13.288

portów polskich w obsłudze tego działu jest bardzo duży tembardziej, że część produktów tym działem objętych, znajduje odbiorców w Europie środkowej i nie korzysta z drogi morskiej.

Wśród poszczególnych produktów, składających się na ten dział, wymienić przedewszystkiem należy zboża i strączkowe. Oto główniejsze artykuły:

	1934		1935	
	ton	tys. zł.	ton	tys. zł.
Żyto — wywóz ogólny . . .	454.477	44.338	414.214	43.580
prz. Gdańsk	386.974	34.999	345.352	34.189
„ Gdynię	4.609	581	20.238	1.636
Pszenica — wywóz ogólny . . .	79.136	14.483	66.860	8.851
prz. Gdańsk	64.149	12.209	60.227	6.814
„ Gdynię	0	0	16	5
Jęczmień — wywóz ogólny . . .	265.193	35.887	285.224	33.303
prz. Gdańsk	252.529	34.010	272.012	31.397
Owies — wywóz ogólny . . .	25.539	3.064	89.978	10.594
prz. Gdańsk	20.324	2.330	81.230	9.169
„ Gdynię	—	—	5	3
Gryka, tatarka—wywóz ogólny . . .	670	134	7.464	1.032
prz. Gdańsk	357	68	7.025	956
Groch — wywóz ogólny . . .	14.472	4.506	16.546	5.913
prz. Gdańsk	12.158	3.763	12.320	4.395
„ Gdynię	14	5	21	7
Fasola — wywóz ogólny . . .	7.680	3.015	16.158	5.450
prz. Gdańsk	4.193	1.529	6.900	2.559
„ Gdynię	89	53	154	49
Łubin — wywóz ogólny . . .	11.167	1.123	14.071	1.637
prz. Gdańsk	200	34	340	62
Wyka, peluszka—wywóz ogólny . . .	16.165	3.063	10.172	2.553
prz. Gdańsk	10.345	1.887	5.260	1.224
„ Gdynię	10	2	15	5

Jak z liczb tych wynika, polski wywóz zbóż i strączkowych obsługiwany jest przez Gdańsk. Gdynia dopiero w r. ub. zdołała wydatniej zwiększyć przeładunek żyta. Nic w tem dziwnego, gdyż Gdańsk od dawien dawna przystosowany był do obrotu zbożem.

Port gdyński posiada dużą ilość śpichlerzy zbożowych, będących własnością poszczególnych firm prywatnych. W Kanale Portowym znajdują się mianowicie silo zbożowe firmy Prowe z pojemnością 4.000 t. i firmy Anker z pojemnością 6.000 t. Przy Martwej Wiśle w pobliżu dworca wiślanego stoją 2 wielkie składy zbożowe firmy Wieler & Hardtmann pojemności około 28.000 ton, przeznaczone poprzednio dla składowania cukru i budowane systemem składów piętrowych a nie komorowych. Składy te przystosowane zostały przed kilku laty do przeładunku zboża i są zaopatrzone w tym celu w odpowiednie urządzenia pneumatyczne. Na wyspie Holm znajduje się silo zbożowe firmy Raiffeisen o pojemności 12.000 ton, położone nad specjalnym małym basenem, zbudowanym przez tę firmę. Wreszcie w starej części portu nad Motławą znajduje się cały szereg mniejszych składów zbożowych, poczęści bardzo starych lecz zmodernizowanych i zaopatrzonych w silne urządzenia penumatyczne. Wielu eksporterów zboża, mimo przestarzałej konstrukcji, woli posiłkować się temi składami właśnie ze względu na ich wygodne położenie

w bezpośredniem sąsiedztwie miasta. Razem składy zbożowe w Gdańsku posiadają pojemność około 160.000 ton. Prócz tego Gdańsk rozporządza 3 pływającemi elewatorami zbożowemi należącemi do firm miejscowych.

Istniejące urządzenia zbożowe niezawsze mogą jednak zaspokoić wymaganie eksportu polskiego. Mieliśmy tego przykład w 1934 r., kiedy to wytworzyły się duże trudności z przechowaniem zboża przy zwiększonych dowozach. Duże ilości zboża musiały pozostać wówczas w berlinkach lub umieszczane były w składach przeznaczonych normalnie do innego celu. Przytym zdarzało się że gdańskie firmy zbożowe czyniły trudności przy odbiorze ładunków zboża z wagonów i przy sposobach badania jego gatunków oraz ustalania w zależności od tego cen.

Gdynia wobec braku odpowiednich urządzeń nie była w możności obsłużyć dowozu. W r. ub. trzeba nawet było wypożyczać pływające elewatory z Gdańska dla przeładowania i wyeksportowania transportów żyta.

Ten stan rzeczy kazał zająć się wybudowaniem elewatora w Gdyni. Nad zagadnieniem tem debatowano już od lat kilku. Wreszcie w marcu 1935 r. zapadła decyzja jego budowy. Zadanie to wzięło na siebie przedsiębiorstwo „Elewatory Zbożowe w Polsce" sp. z o. o., i przystąpiło do uruchomienia w porcie gdyńskim pierwszego w Polsce eksportowego elewatora zbożowego.

Budujący się elewator, oprócz czynności eksportowych, może służyć również do przechowywania ziarna na okres czasu, niezbędny do sortowania i grupowania poszczególnych partyj wysyłanego zagranicę ziarna. Polskie ziarno bowiem, zarówno eksportowane zagranicę jak również znajdujące się na rynku wewnętrznym, jest w stanie zupełnie surowym, nieobrobionym, nie posiada gatunków i przez to ma najniższą cenę na rynkach zagranicznych. Wobec tego przy projektowaniu urządzeń budującego się elewatora, przyjęto pod uwagę, aby poza normalną pracą przeładunkową mogły służyć one również do wykonywania wewnętrznych operacyj, spowodowanych manipulacjami przechowywanem ziarnem, jako to: przenoszenie go z miejsca na miejsce, czyszczenie, sortowanie, suszenie, wentylowanie i odwołczanie. W elewatorze ma również znajdować się instalacja termometrów elektrycznych, pozwalająca mierzyć temperaturę ziarna w każdej celi na kilku poziomach.

Budujący się elewator składa się zasadniczo z trzech części: 1) podłogowej, przeznaczonej do przechowywania ziarna luzem lub w workach, jak również i innych produktów rolnych w stanie zworkowanym lub nawet w skrzyniach — ogólnej pojemności 4.500 ton; 2) silosowej, przeznaczonej do przechowywania ziarna w komorach — ogólnej pojemności około 6.550 ton, oraz 3) wieży, położonej między częścią podłogową a częścią silosową i przeznaczonej do pomieszczenia maszyn i urządzeń elewatorowych.

Elewator gdyński ma posiadać następującą zdolność przeładunkową: 1) z wagonów do elewatora — 300 ton w godz., 2) z elewatora do wagonów — 150 ton w godz., 3) z wagonów i statków do elewatora — 400 ton w godz., 4) z elewatorów do statków — 200 ton w godz. Wyładowywanie i załadowywanie statków przewidziane jest sposobem pneumatycznym.

Projekt przewiduje w przyszłości możliwość rozbudowy obydwóch skrzydeł elewatora do pojemności 30.000 ton (obecnie ma być na 11.000 ton). Zwiększenie pojemności elewatora nie będzie wymagało ustawiania żadnych dodatkowych urządzeń poza przedłużeniem taśm transportowych i zwiększeniem mocy wentylatora do przewietrzania komór silosowych. W ten sposób Gdynia uzyska najbardziej nowoczesny elewator, który będzie dopełniał pracę Gdańska.

Następną pozycją w tym dziale eksportu są nasiona. Wymieńmy główniejsze:

	1934		1935	
	ton	tys. zł	ton	tys. zł
Kończyna czerwona				
Wywóz ogólny	3.400	5.873	2.301	3.161
„ prz. Gdańsk	2.528	4.363	1.546	2.197
„ prz. Gdynię	30	47	71	103
Koniczyna biała				
Wywóz ogólny	2.160	2.817	1.746	2.127
„ prz. Gdańsk	1.713	2.310	1.348	1.685
„ prz. Gdynię	74	95	157	205
Nasiona buraków cukrowych				
Wywóz ogólny	6.781	8.478	3.746	5.836
„ prz. Gdańsk	596	708	609	946
„ prz. Gdynię	1.235	2.096	466	663
Nasiona buraków pastewnych				
Wywóz ogólny	724	784	1.156	1.338
„ prz. Gdańsk	149	99	191	236
„ prz. Gdynię	—	—	20	13

Rola Gdańska i tu jest większa, co niewątpliwie związane jest z większą rutyną kupiectwa gdańskiego i większemi możliwościami kredytowemi.

Z oleistych wymienić należy eksport maku i gorczycy, których obsługę również Gdańsk głównie sprawuje.

	1934 ton	1934 tys. zł.	1935 ton	1935 tys. zł.
Mak — wywóz ogólny	4.396	1.411	4.979	2.648
„ prz. Gdańsk	2.619	1.461	2.641	1.365
„ prz. Gdynię	184	132	456	269
Gorczyca — wywóz ogólny	2.067	1.006	1.653	796
„ prz. Gdańsk	825	416	455	239
„ prz. Gdynię	—		20	9

Poważną pozycją w dziale wywozu wytworów pochodzenia roślinnego jest mąka:

	1934 ton	1934 tys. zł.	1935 ton	1935 tys. zł.
Mąka pszenna				
wywóz ogólny	16.442	2.128	66.045	7.395
„ prz. Gdańsk	13.373	1.702	46.735	5.186
„ prz. Gdynię	1.193	150	9.765	1.061
Mąka żytnia				
wywóz ogólny	99.001	8.846	96.669	8.973
„ prz. Gdańsk	93.669	8.297	80.872	7.541
„ prz. Gdynię	976	121	5.746	604
Krochmal ziemniaczany				
wywóz ogólny	4.701	1.178	5.444	1.305
„ prz. Gdańsk	4.260	1.065	1.634	380
„ prz. Gdynię	441	112	3.810	925

Gdynia zdobywa niewątpliwie coraz to nowe ładunki mąki, szczególnie pszennej, co jest ułatwione wzrastającym w r. 1935 eksportem, jednak rola Gdańska przy tych produktach jest dominująca.

Dalszym artykułem wywozu jest słód:

	1934 ton	1934 tys. zł.	1935 ton	1935 tys. zł.
Słód:				
wywóz ogólny	3.526	1.244	17.736	5.795
„ przez Gdańsk	955	327	2.831	938
„ „ Gdynię	2.571	917	14.772	4.828

Słód przechodzi więc przeważnie przez Gdynię. Ze wzrostu jego wywozu w 1935 r. Gdynia potrafiła też więcej skorzystać niż Gdańsk, przyciągając nowe ładunki.

W dziale wytworów pochodzenia roślinnego należy jeszcze omówić okopowe:

	1934 ton	1934 tys. zł	1935 ton	1935 tys. zł.
Ziemniaki:				
wywóz ogólny	24.920	1.663	28.368	2.357
„ przez Gdańsk	115	9	6.347	692
„ „ Gdynię	2.464	182	2.325	276
Buraki cukrowe:				
wywóz ogólny	75.601	3.386	82.111	3.420
„ przez Gdańsk	4.659	211	3.265	131

W r. ub. Gdańsk przodował przy eksporcie ziemniaków, a nieznaczna część buraków cukrowych idąca drogą morską przeszła wyłącznie przez ten port.

Wreszcie musimy tu podać i chmiel, który stanowi dość poważny artykuł eksportowy:

	1934 ton	1934 tys. zł.	1935 ton	1935 tys. zł.
Chmiel:				
wywóz ogólny	1.926	7.989	1.683	4.370
„ przez Gdańsk	81	230	46	88
„ „ Gdynię	320	1.162	307	734

Jak z powyższego widać, chmiel wywożony jest głównie przez Gdynię.

Po zanalizowaniu działu wytworów pochodzenia roślinnego przejść musimy do następnego według znaczenia działu eksportu rolnego, mianowicie do zwierząt żywych i wytworów pochodzenia zwierzęcego.

Rok	Wywóz ogólny	Wywóz przez oba porty polskie	z tego wywóz przez Gdańsk	z tego wywóz przez Gdynię
	w tys. złotych			
1934	139.181	78.331	8.243	70.088
1935	137.770	83.544	8.340	75.204

Mimo lekkiego spadku w ogólnym wywozie z Polski produktów tego działu, udział portów, a przedewszystkiem Gdyni, w obsłudze tych artykułów znacznie wzrósł, gdyż wzrost przekroczył 5 miljonów zł.

Zwierzęta żywe stanowią dość poważną pozycję w tym dziale eksportu, jednak prócz koni cały eksport kierowany jest drogą lądową. Zaledwie 20% wywozu koni idzie przez oba porty, zresztą równomiernie przez Gdynię i Gdańsk. Krajami przeznaczenia zwierząt żywych są prze-

ważnie państwa europejskie do których dogodniejszy jest dostęp lądem.

W r. ub. w Gdyni wybudowano specjalną rampę długości 50 mtr. w pobliżu magazynu długoterminowego Nr. 5, przeznaczoną do przeładunku koni i innych zwierząt żywych.

Inaczej rzecz się ma przy eksporcie mięsa i wytworów hodowli.

	1934		1935	
	ton	tys. zł.	ton	tys. zł.
Bekony:				
wywóz ogólny	23.378	46.735	20.406	38.965
„ przez Gdańsk	1.309	2.598	1.199	2.283
„ „ Gdynię	22.069	44.137	19.208	36.681
Szynki peklowane:				
wywóz ogólny	1.580	3.338	923	1.933
„ przez Gdańsk	91	195	3	4
„ „ Gdynię	1.489	3.142	920	1.929
Kury bite:				
wywóz ogólny	1.301	2.998	713	1.514
„ przez Gdańsk	0	0	0	0
„ „ Gdynię	1.240	2.871	665	1.422
Peklowane: polędwice, ozory, szynki, nieokrojone (gammon), schab, boczek, i t. p.				
wywóz ogólny	1.178	2.095	2.173	3.621
„ przez Gdańsk	—	—	—	—
„ „ Gdynię	1.177	2.093	2.173	3.621
Smalec topiony:				
wywóz ogólny	6	20	3.284	4.557
„ przez Gdańsk	—	—	273	462
„ „ Gdynię	0	2	2.948	4.005
Indyki bite:				
wywóz ogólny	87	196	216	472
„ przez Gdynię	82	183	161	360
Jaja:				
wywóz ogólny	21.229	23.452	22.952	26.780
„ przez Gdańsk	837	955	326	362
„ „ Gdynię	11.033	11.835	14.793	16.542
Masło:				
wywóz ogólny	4.437	8.916	5.686	10.247
„ przez Gdańsk	23	37	—	—
„ „ Gdynię	2.654	4.190	5.106	8.394

Gdy przy wytworach pochodzenia roślinnego, a szczególnie przy zbożu i jego przetworach, Gdańsk odgrywał czołową rolę, przy wywozie mięsa i wytworów hodowli Gdynia wysuwa się zdecydowanie na pierwsze miejsce. Obsługa eksportu szynek peklowanych, kur bitych, peklowanych polędwic, ozorów, szynek nieokrojonych, i t. p., indyków bitych, masła — należy wyłącznie do portu gdyńskiego. Przy jajach, bekonach, smalcu topionym, — nieznaczny tylko udział przypada Gdańskowi.

Tak jak w Gdańsku elewatory i spichrze zdołały przyciągnąć ładunki zboża, tak i w Gdyni Chłodnia Portowa stała się tym czynnikiem który zadecydował o kierowaniu na ten port przesyłek łatwo psujących się. Gdańsk bowiem chłodni portowej nie posiada, a tylko miejską do użytku miejscowego.

Chłodnia gdyńska jest jedną z największych na świecie i posiada urządzenia najbardziej nowoczesne. Posiadała ona początkowo pojemność od 400—700 wagonów, zależnie od towaru przechowywanego. W 1935 r. rozbudowano ją w ten sposób, że dziś pomieścić może 600—1000 wagonów. W Chłodni tej składowane jest przedewszystkiem masło, jaja, mięso i inne wrażliwe na zmianę temperatury produkty, częściowo bekony. Bekony bowiem przeważnie przeładowywane są z pociągu na statek.

Taryfy Chłodni są tak skonstruowane że forytują eksport w porównaniu do importu. Obroty Chłodni stale się zwiększają. Gdy w 1933 i 1934 r. wynosiły po 36.000 ton, to w 1935 r. osiągnęły 77.000 ton.

Znaczny jest następnie wywóz surowców i odpadków pochodzenia zwierzęcego. Niektóre z nich, jak pierze nieoczyszczone i oczyszczone przeważnie kierowane są zagranicę drogą lądową (nieznaczna tylko ilość idzie wyłącznie przez Gdynię). Inne jednak korzystają z portów polskich. Są to głównie: szczecina oczyszczona, żołądki i puch ptasi.

		1934		1935	
		ton	tys. zł.	ton	tys. zł.
Szczecina oczyszczona:					
	wywóz ogólny	263	4.382	298	5.555
	„ prz. Gdańsk	69	1.786	133	3.696
	„ prz. Gdynię	44	792	49	820
Żołądki:	wywóz ogólny	100	1.367	108	1.338
	„ prz. Gdańsk	67	917	72	881
	„ prz. Gdynię	0	8	3	39
Puch ptasi;	wywóz ogólny	107	1.188	171	1.577
	„ prz. Gdynię	13	130	48	431

W Gdańsku więc ześrodkowuje się znaczna część eksportu morskiego, szczeciny i żołądków, w Gdyni zaś puchu ptasiego.

Reasumując pracę obu portów polskiego obszaru celnego w tych dwuch głównych działach wywozu, mianowicie wytworów pochodzenia roślinnego oraz zwierząt żywych i wytworów pochodzenia zwierzęcego, trzeba stwierdzić, że udział Gdańska w obsłudze tego eksportu ustabilizował się, gdy natomiast udział Gdyni wzrasta.

Przejdźmy teraz do działu przetworów spożywczych. Obraz liczbowy eksportu tych produktów przedstawia się następująco:

Rok	wywóz ogólny z Polski	wywóz przez oba porty polskie	przez Gdańsk	przez Gdynię
	w tysiącach złotych			
1934	33.453	25.027	5.217	19.810
1935	35.814	28.721	5.332	23.389

Wywóz tych produktów wzrósł w r. ub., co ma doniosłe znaczenie, ponieważ sprzedaż przetworów przynosi życiu gospodarczemu więcej korzyści niż sprzedaż płodów rolnych w stanie surowym.

Wzmożony wywóz nie wpłynął na znaczniejsze zwiększenie przewozu tych artykułów przez Gdańsk, natomiast Gdynia potrafiła przyciągnąć 18% nowych ładunków.

Wśród przetworów spożywczych największą ilość wywozimy przetworów mięsnych. Oto najważniejsze:

	1934 ton	1934 tys. zł.	1935 ton	1935 tys. zł.
Szynki, polędwice wieprzowe w puszkach:				
wywóz ogólny	1.967	6.109	4.095	9.975
„ prz. Gdańsk	412	1.335	1.195	2.633
„ „ Gdynię	1.546	4.752	2.593	6.639
Szynki, polędwice wieprzowe w opakowaniu niehermetycznym:				
wywóz ogólny	205	408	602	1.039
„ prz. Gdańsk	1	3	12	21
„ „ Gdynię	88	187	239	433
Konserwy mięsne:				
wywóz ogólny	172	376	478	895
„ prz. Gdańsk	5	14	22	45
„ „ Gdynię	99	234	320	592

Jak z powyższego widać wywóz przetworów mięsnych znacznie wzrasta, a Gdynia przejmuje ich większość.

Następną poważną pozycją jest cukier.

	1934 ton	1934 tys. zł.	1935 ton	1935 tys. zł.
Cukier kryształ biały nierafinowany, mączka:				
wywóz ogólny	39.251	5.965	51.269	6.543
„ prz. Gdańsk	13.524	2.036	1.597	217
„ „ Gdynię	25.050	3.818	49.650	6.322
Cukier krystaliczny surowy I. rzutu:				
wywóz ogólny	61.325	6.670	54.691	5.653
„ prz. Gdańsk	—	—	298	33
„ „ Gdynię	61.324	6.668	54.393	5.620

Przeładunek cukru jest więcześrodkowany obecnie w Gdyni, bo też Gdynia posiada specjalnie do tego wybudowane składy przy nabrzeżu Polskim i Amerykańskim oraz zorganizowany aparat handlowo-techniczny.

Z innych poważniejszych pozycyj należy wymienić melasę. Z wyeksportowanej melasy w 1935 r. na sumę 1.585 tys .zł., przez Gdańsk przeszło jej za 883 tys. zł., a przez Gdynię za 694 tys. zł. Gdynia posiada na wybrzeżu Indyjskim 2 rezerwuary wybudowane przez Polski Związek Przemysłu Cukrowniczego o łącznej pojemności 15 tys. ton dla przechowywania melasy krajowej idącej na eksport.

Poza omówionemi wyżej produktami, Polska wywozi za kilka miljonów złotych spirytusu oczyszczonego, nie korzysta on jednak zupełnie z drogi morskiej, a więc i z portów polskich.

Przejdźmy wreszcie do ostatniego interesującego nas tu działu — do surowców włókienniczych.

Wysiłki nad podniesieniem produkcji surowców włókienniczych w kraju dały w r. 1935 bardzo dodatnie wyniki. Odbiło się to korzystnie na ich wywozie, co ilustruje poniższe zestawienie:

Rok	wywóz ogólny	wywóz przez oba porty polskie	przez Gdańsk	przez Gdynię
	w tysiącach złotych			
1934	6.072	584	118	466
1935	16.585	2.626	291	2.335

	1934		1935	
	ton	tys. zł.	ton	tys. zł.
Len międlony:				
wywóz ogólny	672	797	3.088	3.978
„ prz. Gdynię	5	7	20	23
Len trzepany:				
wywóz ogólny	832	1.075	132	2.028
„ prz. Gdynię	—	—	36	46
Len czesany:				
wywóz ogólny	17	24	580	1.229
„ prz. Gdynię	—	—	10	20
Pakuły lniane (kądziel):				
wywóz ogólny	3.518	2.528	6.046	6.851
„ prz. Gdańsk	41	14	—	—
„ prz. Gdynię	153	142	1.779	1.929

Eksport w 1935 r. wzrósł bardzo poważnie, a w tym eksporcie Gdynia odgrywa, jak z powyższego widać, rolę zdecydowanie czołową.

Jakież były produkty wywożone? Podajemy główniejsze pozycje: (tabl. obok).

Daliśmy więc obraz polskiego eksportu rolnego i udziału jaki porty naszego obszaru celnego — Gdynia i Gdańsk, w tym eksporcie biorą. Z braku miejsca nie mogliśmy uwzględnić kierunków wywozu, co niewątpliwie byłoby ciekawem dopełnieniem ogólnych liczb podanych w niniejszym artykule.

Kazimierz Jeziorański.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Komisja Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie.

Na skutek zawartych w lipcu r. b. umów między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych oraz Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., utworzona została specjalna organizacja, t. zw. Komisja Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, która centralizować będzie całość prowadzonej we wspomnianej dziedzinie akcji. Organem wykonawczym będzie Centralny Wydział Bezpieczeństwa Pracy w rolnictwie, który został już ostatnio utworzony, przy czym kierownictwo w okresie organizacyjnym zostało poruczone inż. T. Pałkańskiemu.

Centralny Wydział prowadzić będzie akcję w ścisłym kontakcie z Ministerstwem Opieki Społecznej, które centralizuje całość akcji bezpieczeństwa pracy tak w przemyśle jak i w rolnictwie, — oraz w kontakcie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

Z Lwowskiej Izby Rolniczej.

W dn. 4 sierpnia b. r. odbyło się II-cie posiedzenie Zarządu Lwowskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem prezesa dr. Kazimierza Papary.

Porządek dzienny obejmował sprawy kasowe Izby, sprawę organizacji Komitetów Zbiórki Daru na Fundusz Obrony Narodowej, sprawę wyznaczenia delegatów Izby od Zarządu Cukrowni „Podole" — wreszcie sprawy bieżące.

Sprawy kasowe zreferował radca Izby p. Myszkowski. Dotychczasowe wyniki finansowe wykazują, że budżet Izby preliminowany był realnie, co pozwoliło na normalny bieg prac poszczególnych działów Izby. Po wyczerpujących sprawozdaniach, prezes Izby, dr. Kazimierz Papara, zawiadomił zgromadzonych o uchwale Prezydjum Związku Izb i Org. Rolniczych R. P. w sprawie Daru rolnictwa na F. O. N., poczem zapadła jednomyślna uchwała, że rolnictwo z terenu działalności Lwowskiej Izby Rolniczej opodatkuje się na cele Obrony Narodowej, w myśl uchwały Prezydjum Związku Izb i Org. Rolniczych R. P. Stosownie do tej uchwały Zarząd Izby powołał do Komitetu Okręgowego prezesa dr. Kazimierza Paparę na przewodniczącego, a na zastępcę — vice-prezesa p. Mirona Łuckiego. Do komitetów wojewódzkich weszli: w woj. Lwowskiem przewodniczący radca Ludwik Dunin, zastępca dr. Juljan Pawlikowski; w woj. Stanisławowskim: przewodniczący radca Stanisław Potulicki, zastępca poseł dr. Jan Wolański; w woj. Tarnopolskim: przewodniczący radca Włodzimierz Cieński, zastępca radca Paweł Czajkowski. Wobec przewidywania pewnych kosztów, związanych z organizacją zbiórki, Zarząd Lwowskiej Izby Rolniczej uchwalił wydatkować na ten cel 2.500 zł. z rezerw Izby.

Sprawę organizacji cukrowni „Podole" zreferował poseł radca St. Traczewski, stawiając wniosek, by Izba wzięła udział w organizacj cukrowni, zakupując akcje uprzywilejowane na sumę 200.000 zł. Wniosek ten będzie rozpatrzony na najbliższej Radzie Izby.

Ze spraw bieżących — Zarząd Izby zatwierdził sprawozdanie z Komisji Gospodarstw Przodowniczych, oraz delegował do Komitetu Redakcyjnego p. p. Marjana Jaroszyńskiego Bronisława Malika, w miejsce ustępujących radców St. Traczewskiego i W. Wojtowicza.

Na zakończenie zebrania, Zarząd wybrał do Komisji

Klęsk Elementarnych w pow. Gródek Jagielloński p. p. Jana Kotylaka z Rodatycz i Józefa Smyka z Gródka Jagiellońskiego; w pow. Tarnobrzeg — inż. Emanuela Chrząszcza, w pow. Brzeżany — p. Józefa Milińskiego z Helenkowa.

Do wojewódzkiej Komisji Klasyfikacji Gruntów w Stanisławowie w związku z rezygnacją p. M. Jaroszyńskiego delegowano p. Wincentego Rozwadowskiego z Babina.

Do Międzyizbowej Komisji dla Współpracy wybrano dodatkowo: pp. inż. Mikołaja Tworzydło i dr. Eugeniusza Chrapływego. Jako kandydatów do Komisji Targowiskowych w Jarosławiu, na przewodniczącego zaproponowano p. Juliana Holzera z Jarosławia, na członków p. Jana Siarę z Cieszacina Wielkiego i p. Grzegorza Jasiewicza z Nichowic. Na członka Rady Sojuzu Ukraińskich Kooperatyw Zarząd Izby powołał p. Mirona Łuckiego.

W związku z ukończeniem trzyletniej kadencji radców w Lwowskiej Izbie Rolniczej, wojewoda lwowski, w porozumieniu z wojewodami stanisławowskim i tarnopolskim, zarządził wybory nowych radców z okręgów wyborczych:: rzeszowskiego, kolbuszowskiego, krośniewskiego, brzozowskiego, przemyskiego, dobromilskiego, leskiego, sanockiego, gródeckiego, mościskiego, jaworowskiego, rudeckiego, rawskiego, sokalskiego, żółkiewskiego, tarnopolskiego, skałeckiego i zbaraskiego, złoczewskego, przemyślańskiego, zborowskiego, kopyczyńskiego, czortkowskiego, trembowelskiego, kołomyjskiego, horodeńskiego, śniatyńskiego, kosowskiego, stryjskiego, rohatyńskiego, dolińskiego i żydaczowskiego.

W myśl zarządzenia będze wybranych po dwóch radców z każdego okręgu wyborczego w dziewięciu okręgach, t. j. ogółem 18 radców Lwowskiej Izby Rolniczej. Przeprowadzenie wyborów zostało powierzone starostom: w Rzeszowie, Przemyślu, Gródku Jagiellońskim, Rawie Ruskiej, Tarnopolu, Złoczowie, Kopyczyńcach, Stryju i Kołomyi.

Stosownie do statutu Lwowskiej Izby Rolniczej, wybory odbędą się najpóźnej 29 wrześna b. r. W wyborach przewodniczyć będą starostowie miejscowości wyżej wymienionych.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Miesiąc minął od rozpoczęcia nowej kampanji zbożowej. Co się tyczy Europy to zbiory tegoroczne t. zn. roku 1936/37 przedstawiają się niejednolicie jeśli chodzi o układ ich w różnych państwach. Kraje Europy zachodniej i centralnej mają zbiory mierne i w wielu wypadkach niższe od zbiorów z roku ubiegłego. Jedynie na południu i częściowo na wschodzie Europy zbiory są zupełnie zadowalniające. Międzynarodowy Instytut Rolnictwa posiada narazie dane dotyczące zbiorów w kilkunastu państwach, brak wśród nich jednak takich wielkich producentów jakiemi bezwątpienia są Francja i Włochy. Z tych 18 państw, które już nadesłały swoje pierwsze wyniki zbiorów trzy państwa mają zbiór zbliżony do zbioru z roku ubiegłego, sześć państw ma zbiory zdecydowanie lepsze niż w roku zeszłym i dziewięć państw ma zbiory znacznie od poprzednich niższe. Jednakże, pomimo że liczba państw posiadających zbiory dobre jest niewielka w całości nadwyżka ich jest tak duża, że pokryła ona niedobór pozostałych krajów i ogólna ilość pszenicy ze zbiorów w tych 18 państwach jest wyższa o 3 miljony quintali od takiejże pozycji z roku ubiegłego, a o 10 miljonów quintali od średniej z lat 1930 do 1934. Oczywiście, po otrzymaniu danych z państw, które ich dotychczas nie nadesłały obliczenia te mogą ulec znacznej zmianie, zwłaszcza że jak to już wspominaliśmy brak danych o zbiorach we Francji i Włoszech, które z dotychczasowych komunikatów należy uznać za słabe i znacznie niższe od zbiorów z roku 1935/36. Tu jednak znów może nastąpić pewne wyrównanie a mianowice wiadomości z Czechosłowacji i ze zbiorów w Polsce są pomyślne, pomimo że w ostatnim miesiącu przewidywania uległy pewnej redukcji. Jeśli w przewidywaniach Instytutu nie zajdą jakieś wyjątkowe zmiany to należy przypuszczać że zbiory europejskie, tak jak to w ubiegłym sprawozdaniu było podane zamkną się sumą 408 miljonów quintali. Dla ilustracji podajemy tabelkę zbiorów z lat 1930 — 1936 zaczerpniętą z Biuletynu tegoż Instytutu:

Lata	Powierzchnia w tysiącach ha	Produkcja w miljonach q	Wydajność z ha w quintalach
1936 (szacunek)	30.900	408	13,2
1935	31.800	428	13,4
1934	31.400	421	13,4
1933	31.500	476	15,1
1932	30.500	405	13,3
1931	30.700	391	12,7
1930	29.800	370	12,4

Na podstawie tego szacunku widzimy, że zbiory tegoroczne w Europie będą gorsze o 20 miljonów quintali od zbiorów z roku ubiegłego, a o 5 miljonów quintali od średniej z lat 1930—1934. Zmniejszenie to nastąpiło jak widać z powyższego zestawienia zarówno wskutek zmniejszenia powierzchni zasianej, jak też i słabej bardzo wydajności z hektara, która jest najniższą wydajnością z okresu kilku lat poprzednich.

Rozpatrując dane o zbiorach dla państw importujących i eksportujących daje się zauważyć bardzo silne zmniejszenie tegorocznych zbiorów dla krajów importujących pszenicę. Zmniejszenie to jest bardzo duże i dotyczy zwłaszcza Francji, Włoch, Hiszpanji i Portugalji i wyraża się około 12% w stosunku do zbiorów roku zeszłego. Jednakże nie należy się spodziewać specjalnie dużego wzrostu zapotrzebowania na przywóz, gdyż z jednej strony, większość państw wchodzących do grupy importerów ma zapasy z lat poprzednich, z drugiej zaś

strony wspominana już niejednokrotnie dążność do autarkii ekonomicznej, a także trudności finansowe wielu państw ograniczą to zapotrzebowanie do koniecznego minimum. Co się tyczy czterech państw naddunajskich oraz Polski i Litwy, które stanowią grupę krajów eksportujących zboże to mają one zbiory zupełnie dobre, szacowane łącznie na sumę około 125 miljonów quintali przy 105 miljonach quintali w roku ubiegłym i 107 średnio z lat 1930—34. W grupie tej wyjątkowo dobre urodzaje okazały się w Jugosławii i Rumunii. Bardzo niedokładne są jeszcze wiadomości o zbiorach w Rosji Sowieckiej, narazie to tylko o nich można powiedzieć, że będą o wiele niższe od zbiorów z roku zeszłego i że na rynek międzynarodowy będą mogły być rzucone przez Z. S. R. R. jedynie niewielkie ilości zboża.

Zbiory w Stanach Zjednoczonych w roku bieżącym okazały się słabe a to głównie wskutek wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych i to zarówno dla zbóż jadalnych jak też i dla wszelkich innych roślin. Stany Zjednoczone będą musiały dla pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego sięgnąć do zapasów. Zupełnie podobne będą zdaje się wyniki zbiorów w Kanadzie, z której brak jeszcze sprawozdań oficjalnych, jednakże na podstawie tymczasowych obliczeń można przypuszczać, że zbiór będzie najniższym ze wszystkich zbiorów od roku 1919.

Co się tyczy zbiorów w Azji to są one dość dobre i nawet w Indjach przekraczają zbiory z lat poprzednich. Za to zupełnie złe są zbiory w Afryce północnej zwłaszcza w Marocco i Tunisie gdzie łącznie są one niższe o 30% od średniej z lat 1930—1934.

Reasumując powyższe uwagi można się spodziewać, że zbiór światowy pszenicy będzie w wysokości około 820 do 830 milionów quintali czyli poniżej zbiorów z roku ubiegłego o 35 do 45 miljonów q.

Niezmiernie ciekawie przedstawiają się obecnie zapasy pozostałe z poprzednich zbiorów i obliczone na dzień 1 sierpnia. Dla porównania, jak one się zmieniały ilościowo podajemy tabliczkę zaczerpniętą z Biuletynu Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa, która w doskonały sposób daje obraz ogromnego narastania zapasów zaraz w pierwszych latach kryzysu i późniejszego ich zmniejszania się wskutek słabych urodzajów w ciągu szeregu lat ostatnich.

Zapasy zboża na 1 sierpnia w miljonach quintali

Kraje	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
U. S. A.	38	41	75	89	97	113	112	83	47	47
Kanada	15	25	35	35	38	37	59	55	58	35
Argentyna	13	19	30	9	13	9	13	24	14	8
Australia	7	7	8	10	13	10	12	20	12	9
Ilości na morzu	12	12	10	11	10	9	9	9	5	6
Ogółem	85	104	158	154	171	178	205	191	136	105

Wśród tych wyżej wymienionych państw najwyraźniejsze zmniejszenie zapasów obserwujemy w Stanach Zjednoczonych. Jest to zresztą prosty wynik kilkuletniego już nieurodzaju jaki kraj ten nawiedza. Obecnie ilości pozostające w zapasach, jak widać z tabliczki, są zupełnie już zbliżone do ilości z okresu początku kryzysu, a należy przypuszczać, że w czasie bieżącego roku zapasy te będą nadal zmniejszane wskutek słabych zbiorów światowych.

Co się tyczy zbiorów w Polsce to wobec braku jeszcze oficjalnych danych możemy tylko tyle powiedzieć, że będą one prawdopodobnie zupełnie dostateczne i z wyjątkiem jedynego żyta przewyższą zbiory z roku zeszłego.

Na podstawie powyższych wiadomości o zbiorach zrozumiała się staje ogólna tendencja zwyżkowa jaka panuje na wszystkich rynkach międzynarodowych. Ceny pszenicy w okresie sprawozdawczym stoją nadal bardzo wysoko jednakże dwa ostatnie tygodnie przyniosły lekką zniżkę, należy jednak przypuszczać, że nie będzie się ona pogłębiać nadal.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	—	27.97
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16.40	25.64
„ 1932/33 r.	18.02	21.85	18.73	19.18	15.43	30.25
„ 1933/34 r.	18.42	20.28	15.03	17.32	11.12	19.34
„ 1934/35 r.	19.80	20.43	15 56	19.25	12.30	17.52
1935 r. 2— 7 IX	20.66	18.93	16.56	19.46	15.36	17.02
1936 r. 20—25 VII	.	23.24	19.65	21.65	19.79	19.38
27— 1 VIII	.	24.16	20.44	22.60	20.19	19.55
3— 8	.	24.46	22.73	24.74	21.59	21.39
10—15	.	23.72	21.87	24.15	21.47	20.79
17—22	.	24.42	21.94	24.05	21.57	21.40
24—29	.	23.71	22.05	22.87	20.67	21.82
31— 5 IX	.	23.54	21.70	22.67	20.28	22.07

Ceny żyta jak zwykle powtarzają ruch cen pszenicy i tak jak tamte w ostatnich tygodniach lekko spadły, poziom jednak nadal jest o wiele wyższy od poziomu z odpowiedniego okresu roku ubiegłego.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	15.78	17.47	—	21.56
„ 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	24.74
„ 1932/33 r.	13.92	15.88	13.11	17.14
„ 1933/34 r.	14.21	12.66	10,07	14.44
„ 1934/35 r.	—	13.77	12.22	14.97
1935 r. 2— 7 IX	.	9.75	9.21	12.12
1936 r. 20—25 VII	16.66	13.48	11.88	12.88
27— 1 VIII	.	14.61	12.19	13.15
3— 8	.	15.85	13.31	14.50
10—15	.	15.29	13.43	14.08
17—22	.	16.00	13.75	14.32
24—29	.	15.63	13.53	14.38
31— 5 IX	.	15.38	13.56	14.56

Ceny owsa na rynkach amerykańskich stoją bardzo wysoko i również zaznaczyła się tam lekka zniżka; na rynkach europejskich ceny są zbliżone do poziomu z roku ubiegłego.

Krajowe rynki zbożowe, które dotychczas nie zupełnie poddają się ogólnym tendencjom istniejącym na międzynarodowych rynkach zbożowych nadal tę swoją indywidualność w wielu przypadkach podtrzymują. Ceny pszenicy mają nadal bardzo wyraźną tendencję zwyżkową, która trwa już nieprzerwanie od dłuższego czasu i jest odpowiednikiem wzrostu cen na rynkach międzynarodowych.

Ceny owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	20.41	—	23.42
" 1931/32 r.	14.98	16.32	22.95
" 1932/33 r.	12.49	13.56	14.73
" 1933/34 r.	14.52	10.01	13.17
" 1934/35 r.	18.88	12.15	15.49
1935 r. 2—7 IX	.	13.83	14.03
1936 r. 20—25 VII	14.09	12.63	14.95
27—1 VIII	15.05	13.06	14.92
3—8	16.97	14.40	15.21*)
10—15	16.94	14.84	14.40
17—22	17.26	15.31	14.19
24—29	17.23	14.50	14.17
31—5 IX	16.53	13.77	14.17

*) Cena dla Warszawy — dla Poznania brak notowań.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	29.29	26.64	—	—
" 1931/32 r.	26.99	24.29	—	—
" 1932/33 r.	31.62	28.84	—	—
" 1933/34 r.	20.35	18.38	19.47	—
" 1934/35 r.	18 44	16.59	18.30	16 48
1935 r. 2—7 IX	17.58	16.46	15.98	15.70
1936 r. 20—25 VII	19.80	18.96	18.88	17.42
27—1 VIII	20.10	19.00	18.25	17.34
3—8	21.90	20.88	20.00	18.63
10—15	21.50	20.08	19.38	18.25
17—22	21.50	21.29	19.85	18.32
24—29	22.05	21.58	19.88	18.78
31—5 IX	22.50	21.63	19.88	19.19

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	21.85	21.20	—	—
" 1931/32 r.	25.15	24.32	—	—
" 1932/33 r.	17.86	16.41	—	—
" 1933/34 r.	14.33	14.54	14.49	—
" 1934/35 r.	14.73	15.20	15.53	13.63
1935 r. 2—7 IX	12.12	12.11	11.90	10.75
1936 r. 20—25 VII	13.63	12.13	11.75	10.54
27—1 VIII	13.63	12.67	12.38	10,80
3—8	13.70	14.30	13.13	11.83
10—15	14.17	13.98	13.17	11.90
17—22	14.13	14.50	13.80	12.14
24—29	14.38	14.38	14.00	12.56
31—5 IX	14.53	14,59	13.75	12.75

To samo dotyczy cen żyta i tu tendencja jest mocna i ceny na wszystkich rynkach przekroczyły poziom cen z tegoż okresu roku zeszłego.

Po długotrwałym okresie, w czasie którego jęczmień nie był notowany, obecnie zaczynają się, jak zwykłe zresztą w tym czasie, targi na to zboże w związku z rozpoczynającą się kampanją browarnianą. Poziom cen jęczmienia jest bardzo wysoki jednakże narazie jeszcze nie ustalony. Jedynie rynek lwowski jeszcze cen jęczmienia nie podaje.

Ceny jęczmienia za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	25.66	26.05	—	—
" 1931/32 r.	24.65	24.92	—	—
" 1932/33 r.	17.18	17.03	—	—
" 1933/34 r.	15.69	16.08	—	—
" 1934/35 r.	20.15	21.03	—	15.71
1935 r. 2—7 IX	—	—	—	—
1936 r. 20—25 VII	15.88	—	—	—
27—1 VIII	15.88	—	—	—
3—8	—	—	—	—
10—15	19.00	—	—	—
17—22	19.00	—	—	—
24—29	20.50	20.00	—	16.87
31—5 IX	20.50	19.67	—	17.00

Zupełnie inaczej kształtują się ceny owsa, które w ciągu okresu sprawozdawczego obniżyły się i nadal mają raczej tendencję zniżkową. Poziom cen jest zbliżony do poziomu z roku ubiegłego a nawet jeśli chodzi o rynek rówieński to obecnie ceny te są niższe.

Ceny owsa za q (=100 kg) w złotych.

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31	24.62	22.22	—	—
" 1931/32	23.74	21.16	—	—
" 1932/33	16.15	13.31	—	—
" 1933/34	13.42	12.91	12.60	—
" 1934/35	15.40	15.57	15.14	13.14
1935 r. 2—7 IX	14.05	14.00	13.40	11.03
1936 r. 20—25 VII	15.26	14.63	12.57	11.46
27—1 VIII	15.21	14.63	12.32	11.38
3—8	15.21	—	12.82	11.38
10—15	14.91	13.88	12.32	11.42
17—22	14.71	13.67	12.12	10.93
24—29	14.71	13.63	12.32	10.98
31—5 IX	14.71	13.63	11.82	11.33

H. H.

Rynek maślarski.

Warunki atmosferyczne z jednej strony, z drugiej zaś sezonowe roboty polne i zwiększone spożycie nabiału na wsi — oto główne przyczyny dość zmiennej sytuacji w produkcji i podaży masła w miesiącu sierpniu. W początkach sierpnia, zwłaszcza gdy opady deszczowe były małe, a roboty polne w całej pełni, produkcja masła uległa dość wydatnemu zmniejszeniu. Później pod wpływem deszczowej pogody, gdy poprawił się stan wypalonych w lipcu pastwisk, a ścierniska się zaruniły, produkcja masła dość szybko wzrosła, osiągając ntężenie lipcowe. Należy przypuszczać, że we wrześniu, zgodnie z doświadczeniem, podaż masła jeszcze bardziej się powiększy niż w sierpniu.

Spożycie masła w kraju było pomyślne. Wpływ zwiększonej konsumcji letniej, zwłaszcza w okręgach letniskowych był w tym roku wyjątkowo silny. Oddziaływał on na zwyżkę notowań krajowych powyżej parytetu eksportowego niemal przez dwa miesiące, t. zn. od połowy czerwca do połowy sierpnia. Mniej więcej od 20 sierpnia, gdy zaznaczył się silny wpływ zwiększonej produkcji masła oraz gdy urlopy i wakacje były na ukończeniu, oddziaływanie spożycia na ceny krajowe zmalało, a nawet zupełnie zanikło.

Ceny krajowe kształtowały się jak następuje:

Data	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
1.VIII.	zł. 2.60	zł. 2.50	zł. 2.55	zł. 2.50
15.VIII.	" 2.50	" "	" "	" 2 30
19.VIII.	" 2.40	" "	" 2.35	" "
23.VIII.	" 2.20	" "	" "	" "
25.VIII.	" "	" 2.45	" "	" "
28.VIII.	" 2.30	" "	" "	" "

Poprawa notowań na rynku warszawskim w ostatnich dniach sierpnia spowodowana została zakupami interwencyjnymi miejscowej spółdzielczej centrali handlowej.

Fakt ten od dawna nienotowany tym więcej zasługuje na uznanie. Notowania innych ośrodków dostosowały się mniej więcej do parytetu eksportowego.

Wywóz masła w sierpniu był nadal bardzo silny. Konkretne cyfry nie są jeszcze znane, ale mniej więcej eksport w tym miesiącu oszacować można na 950.000 kg. Z ilości tej niecałe 900.000 kg sprzedane zostało do Anglji — reszta do U. S. A., Czechosłowacji i Palestyny. Wywozu na inne rynki, a zwłaszcza do Niemiec, nie było w tym czasie. Przewiduje się wznowienie wywozu do Niemiec nie wcześniej niż w październiku.

W ciągu 8-miu miesięcy b. r. wywieziono łącznie blisko 6.850 ton masła. Przewidywany eksport masła we wrześniu b. r. przekroczy wywóz sierpniowy i prawdopodobnie wyniesie znacznie powyżej 1000 ton.

Sytuacja na rynku angielskim była przez cały niemal sierpień b. dobra. Dopiero w ostatnich dniach ub. m. dało się zauważyć pewne, aczkolwiek małe, osłabienie konjunktury. Spadek cen dotknął początkowo masło kolonialne, później objął również i masło kontynentalne. Przyczyna tej lekkiej baiss'y leży przedewszystkiem w stanowisku spekulantów, którzy zmniejszyli zakupy masła kolonialnego, znajdując jego cenę za wygórowaną, oraz obawiając się reakcji konsumentów, ponieważ w ostatnim czasie ceny detaliczne podniosły się o 2—3 d. za 1 lb. Jednakże wobec nadal silnej pozycji statystycznej i mniejszych niż w roku ubiegłym zapasów w chłodniach angielskich nie jest przewidywane dalsze osłabienie konjunktury w miesiącu wrześniu czy październiku. Dostawy masła kolonialnego ostatnio dość silnie wzrosły i w dalszym ciągu są oczekiwane pokaźne jego transporty. Niemniej zauważyć należy, że produkcja Nowej Zelandii i Australii jest ogólnie rzecz biorąc, mniejsza w tym roku od rozmiarów produkcji zeszłorocznej.

Ceny masła polskiego w Londynie, które przez dłuższy czas niezmiennie utrzymywały się na poziomie sh 106—108 za 1 cwt., spadły ostatnio (9. IX.) do sh 100—104 za masło solone i do sh 100—103 za masło niesolone. Mówiąc o cenach masła, polskiego, warto zaznaczyć bardzo pomyślną dla nas zmianę notowań na rynku angielskim. Otóż n. p. cena masła polskiego była w dn. 28 sierpnia r. b. wyższa od ceny w analogicznym okresie r. ub. o 24—26 sh., podczas gdy zwyżka cen masła duńskiego wynosiła tylko 14 sh, a masła litewskiego 24 sh. Ten korzystny wielokrotnie stwierdzony objaw świadczy o poprawie opinii angielskiej o naszym maśle, a zarazem jest dowodem zwiększonego popytu w Anglii na masło tańsze kosztem, bardzo drogiego i przereklamowanego masła duńskiego. O tym fakcie mówią zresztą dane statystyczne, które wskazują na wyraźne zmniejszenie się podaży masła duńskiego na rynku angielskim przy równoczesnym silnym wzroście importu do Wielkiej Brytanii masła polskiego i holenderskiego.

O stabilizacji konjunktury na rynku maślarskim świadczą również do pewnego stopnia notowania w Kopenhadze, które od 20 sierpnia niezmiennie utrzymują się na poziome 227 koron za 100 kg.

Niewątpliwie bardzo korzystny wpływ na tak wyjątkową w tym roku konjunkturę na światowym rynku maślarskim ma sytuacja w Stanach Zjednoczonych. W sierpniu produkcja nabiału w U. S. A. nieco się poprawiła w porównaniu do lipca, ale w stosunku do stanu w sierpniu ub. r. wykazuje w dalszym ciągu spadek produkcji o ca 7% (według danych Departamentu Rolnictwa w Waszyngtonie). Posucha naogół trwała nadal obok bardzo wysokiej temperatury. Stan pastwisk był bardzo słaby, a w wielu okręgach nawet bardzo zły. Stan zapasów masła w chłodniach amerykańskich nie był zadawalający, w wyniku czego dokonano szereg tranzakcyj importowych. Sprowadzono znaczne ilości masła europejskiego, zakupując je bezpośrednio w krajach produkujących, lub za pośrednictwem Londynu. Najwięcej sprowadzono do Ameryki w sierpniu masła litewskiego i holenderskiego. Z Polski wysłano w sierpniu do Nowego Jorku ca 30.000 kg. Ceny masła importowanego wahały się od 21½ cts do 23½ cts za 1 lb. Za masło polskie płacono do 23 cts. Jak widzimy osiągane ceny na nasz produkt są b. wysokie i zupełnie równe cenom masła pochodzącego z innych krajów. Świadczy to dobrze. o pracy naszych eksporterów, którzy wywożąc do U. S. A. wyłącznie masło najwyższej jakości zdobyli dla niego b. dobrą opinię. Jest to również zasługą naszych czynników sprawujących kontrolę standaryzacyjną.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania miesięcznego podajemy w strzeszczeniu kilka informacyj o możliwościach zbytu masła na rynku marokańskim:

W roku 1935 przywieziono do Marokka masła:

z Argentyny . . .	636	ton	2.496	tys. fr. fr.
„ Francji	448	„	2.281	„ „ „
„ Danii	219	„	1.348	„ „ „
„ Austrii	250	„	952	„ „ „
„ Litwy	73	„	333	„ „ „
„ Brazylii	52	„	183	„ „ „
„ Łotwy	42	„	202	„ „ „
„ Holandii	38	„	192	„ „ „
„ Rosji	17	„	62	„ „ „
„ Estonii	16	„	92	„ „ „
„ Algerii	7	„	71	„ „ „
„ Finlandii	6	„	30	„ „ „
„ Anglii	6	„	32	„ „ „
„ innych krajów . .	4	„	20	„ „ „
Razem .	1.814	ton	8.294	tys. fr. fr.
Import w 1934 r.	2.235	„	8.615	„ „ „

Z cyfr tych wynika, że w roku 1935 nastąpił spadek importu masła o prawie 19% w tonażu i około 4% pod względem wartości.

Dane statystyczne z 1934 r. wykazywały import masła polskiego: 17040 kg. na sumę fr. fr. 6.500, natomiast w ub. r. Polska do Marokka masła nie wywoziła.

Ludność marokańska spożywa masła w dobrym gatunku i masło najtańsze. Do dobrego gatunku masła importowanego do Marokka zalicza się masło duńskie, francuskie i holenderskie w cenach od 6,40 frs do 12 frs i wyżej za 1 kg. cif port marokański. Z pośród najniższych gatunków masła, pierwsze miejsce zajmuje masło argentyńskie w cenie od 4.50 frs. za 1 kg. cif Casablanca.

Import do Marokka dobrych lub wyższych gatunków masła, stanowi tylko 15% ogólnego importu masła. Trudność wprowadzenia gatunkowego masła polskiego do Marokka polega na tym, że od paru lat miejscowi konsumenci uważają jako dobre tylko masła duńskiego pochodzenia. Fakt jednak, że obok masła duńskiego znajduje się w handlu w Marokko masło holenderskie i francuskie. dowodzi, że masło dobrej jakości pochodzenia innego

może mieć również zbyt. Moment ten winni wykorzystać polscy eksporterzy i przesłać oferty wraz z próbnymi transportami masła do Marokka.

Pamiętać należy, że przy dobrym gatunku istnieje również konieczność przygotowania towaru posiadającego wszelkie gwarancje konserwacji zarówno w czasie trwania transportu morskiego, jak i w okresie poprzedzającym spożycie w Marokko (łącznie 8—9 tygodni).

Masło polskie może być eksportowane w beczkach lub skrzynkach, przyczym pierwszy sposób opakowania poleca się specjalnie.

J. J.

Rynek jajczarski.

W miesiącu sierpniu zaznaczył się dalszy sezonowy spadek podaży jaj. Jednocześnie dało się zaobserwować poważne podniesienie poziomu jakościowego towaru dostarczanego przez producenta w porównaniu z miesiącem poprzednim, w którym — wskutek panujących upałów — zjawiła się na rynku duża ilość jaj przetrzymanych. Z uwagi na to, że tempo zmniejszania się podaży jaj jest obecnie stosunkowo szybkie, należy przypuszczać, że sezon eksportowy nie będzie w bieżącym roku długi.

W związku ze zmniejszeniem dostaw towaru, ceny jaj cechuje nadal tendencja zwyżkowa. W początku września r. b. ceny na rynku wewnętrznym osiągnęły poziom 95 zł. za skrzynię.

W miesiącu sierpniu na rynku angielskim następuje corocznie zwyżka cen, wywołana sezonowem obniżeniem dowozów. W roku bieżącym jednak sytuacja na tym najpoważniejszym rynku zbytu dla jaj wywożonych z Polski kształtowała się niepomyślnie i ceny pozostawały na poziomie znacznie niższym, niż w roku ubiegłym. Na fakt ten wpłynęła przedewszystkiem wojna domowa w Hiszpanii, co za tym idzie, zamknięcie dla importu jaj rynku hiszpańskiego, drugiego z kolei rynku masowego zbytu jaj. Rynek angielski jest wobec tego silnie przeciążony dostawami jaj ze wszystkich państw eksportujących. Eksport jaj z Polski do Anglii wynosił w sierpniu r. b. 211½ wagonów wobec 287 wagonów wywiezionych w miesiącu poprzednim.

Wywóz jaj z Polski.

Kraje	Wagony	
	Lipiec 1936	Sierpień 1936
Anglia	287	211½
Austria	1	25
Czechosłowacja	18	15
Francja	—	2
Hiszpania	16½	—
Niemcy	83	27½
Szwajcaria	3½	16
Włochy	3½	3
Gibraltar	3½	7½
Stany Zjednoczone	—	5
Ogółem	416	312½

Eksport na rynek hiszpański z przyczyn wspomnianych ustał zupełnie. Zamrożenia polskich eksporterów jaj w Hiszpanii z tytułu eksportu dokonanego w poprzednich miesiącach wynoszą obecnie w przybliżeniu jeszcze około półtora miljona zł. Kwota ta obejmuje również należności zagranicznych firm przewozowych, które częściowo kredytowały wywóz jaj do Hiszpanii i gwarantowały eksporterom polskim gotówkową zapłatę. Należności te stanowiły około 50% wymienionej kwoty. Należności dla eksporterów, pozostające na rachunku clearingowym polsko-hiszpańskim w Polskim Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego i pochodzące z wpływów z tytułu importu z Hiszpanii, nie zostały dotychczas rozliczone pomiędzy firmy eksportowe mimo upływu terminu 1 sierpnia, w którym to terminie miało nastąpić rozliczenie.

Wywóz jaj do Niemiec odbywał się w ramach umowy clearingowej. Wskutek poważnego obniżenia w sierpniu ogólnego plafonu eksportu do Niemiec, uległ również skurczeniu kontyngent przewidziany na ten miesiąc w planie wywozowym. O ile więc w miesiącu lipcu wywieźliśmy do Niemiec 83 wagony jaj, o tyle w miesiącu sprawozdaw-

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj		W czasie od 1 do 24 sierpnia	
		1936	1935
Anglia	za 120 szt.	53/54 kg 6/8—7/— 51/52 kg 6/6—6/9 16 lbs 8/9—9/— $15^1/_2$ lbs 8/9 14 lbs 7/——7/3 $13^1/_2$ lbs 7/—	7/6—8/3 7/3—7/6 — — — —
Austria	za 1 szt.	$10^1/_2$—$10^3/_4$ gr. austr.	10—$10^3/_4$ gr. austr.
Czechosłowacja	za 60 szt.	nie notowano	nie notow.
Francja	za 100 szt.	nie notowano	nie notow.
Hiszpania	za 360 szt.	nie notowano	53/54 kg —58 51/52 kg —56 M 64 pesetów
Niemcy	za 1 szt.	$7^3/_4$—$11^1/_4$ fenigów	nie notow.
Szwajcaria	za 100 szt.	nie notowano	nie notow.
Włochy	za 100 szt.	nie notowano	53/54 kg —24 lirów

czym eksport jaj do Niemiec osiągnął jedynie cyfrę 27½ wagonów.

Poważnie natomiast wzrósł wywóz do Austrii, dokonywany w ramach kontyngentu, który posiadamy na tym rynku. Tendencja na austriackim rynku jajczarskim jest mocna, to też w miesiącu sierpniu wywieźliśmy do Austrii 25 wagonów jaj gdy w miesiącu poprzednim tylko 1 wagon.

Zwiększył się również wywóz jaj do Szwajcarii (z 3½ do 16 wagonów). Ceny na rynku szwajcarskim utrzymały się na stosunkowo wysokim poziomie. Pewną przeszkodę stanowiło jedynie nieustalenie sposobu zapłaty na towary polskie wywożone na ten rynek. Eksport odbywał się w warunkach kredytowych przy równoczesnem zgłaszaniu należności do Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego.

Eksport do Czechosłowacji odbywał się normalnie. Wywóz w sierpniu wyniósł 15 wagonów wobec 18 wagonów w miesiącu poprzednim.

Wobec niezakończenia w miesiącu sprawozdawczym rokowań z Włochami, wywóz jaj na ten atrakcyjny rynek zbytu, nie został jeszcze wznowiony. Zanotowano jedynie kilka niewielkich dorywczych transakcji dla celów tranzytowych, które objęły 3 wagony jaj (w miesiącu lipcu r. b. 3½ wagonów).

Poza wymienionemi rynkami wywieźliśmy w miesiącu sierpniu stosunkowo niewielkie ilości jaj do Francji (2 wagony) oraz na rynki pionierskie, t. j. do Gibraltaru (7½ wag.) i do Stanów Zjednoczonych (5 wagonów). Na ten ostatni rynek, który w razie trwałego zdobycia może pochłaniać stale poważny odsetek naszego eksportu jaj, wywóz został w sierpniu wznowiony po dłuższej przerwie.

Załączone zestawienie ilustruje zmiany, jakie nastąpiły w eksporcie jaj z Polski w miesiącu sierpniu r. b. w porównaniu z lipcem. Jak z zestawienia tego wynika, obniżenie platonu wywozu do Niemiec i niepomyślna konjunktura na rynku angielskim wywowały — w połączeniu ze zmniejszeniem się produkcji jaj w kraju i zwyżką cen na rynku wewnętrznym — poważny spadek globalnych rozmiarów naszego eksportu jaj w miesiącu sprawozdawczym.

R. B.

Ceny drewna.

Światowy rynek drzewny wykazywał w dalszym ciągu w okresie sprawozdawczym trwałą i stopniową poprawę.

Popyt na materjały drzewne w Anglji pozwolił na dalszą umiarkowaną zwyżkę cen.

Cennik rosyjski w Anglji dochodzi do Ł 17.10.0 za 1 std za 3 × 9 u/s sosnowe, Ł 12.5.0. za 2 × 4 u/s sosnowe, Ł 13.15.0. 1 × 4 u/s sosnowe, Ł 13.0.0. za 3 × 9 III kl. białe, Ł 11.0.0. za deski białe 2½ × 7 Quarta. Zwyżka na standarcie wyniosła więc 12 do 20 szylingów w ciągu ostatnich 2 miesięcy.

Rynek natomiast niemiecki, przy dobrym poziomie cen, był jednak ostatnio mało atrakcyjny, a to z powodu wybitnego skurczenia kwot miesięcznego eksportu drzewnego. Statystyka wywozu z Polski (w/g C. I. B.) za pierwsze półrocze 1936 wykazuje w dalszym ciągu dobrą pozycję naszego eksportu drzewnego, z wyjątkiem papierówki i kopalniaków:

N A Z W A	O g ó ł e m				w t e m					
					i g l a s t e				l i ś c i a s t e	
	1936	%	1935	%	1936	%	1935	%	1936	1935
Drewno opałowe	39404	2,5	38193	2,5	—	—	—	—	—	—
Kloce tartaczne	300645	20	252671	17	242499	16	192373	12,5	58146	60298
Kopalniaki	39929	2,5	62565	4	39929	2,5	62565	4	—	—
Papierówka	157604	10,5	419154	27	152253	10	413967	27	5351	5187
Słupy telegr. i inne drewno okrągłe	10667	1	16135	1	10667	1	16135	1	—	—
Podkłady	101136	6,5	83572	5,5	76084	5	65699	4	25052	17873
Drewno ciosane	4750	—	3331	—	2064	—	*)	—	2686	3331
Klepka	9296	1	7500	0,5	—	—	—	—	9296	7500
Drewno tarte	839292	55	639002	41,5	745723	49	550205	35,5	93569	88798
Deski heblowane	4912	—	—	—	4898	—	*)	—	14	—
Części skrzynkowe	17464	1	15270	1	17464	1	15270	1	—	—
O g ó ł e m:	1525099	100	1537394	100	1291581	84,5	1316214	85	194114	182987
W % ogółu	11,6		11,2		9,8		9,5		1,5	1,3

*) dane nieznane w 1935 r.

W Województwach Centralnych płacono za 1 m³ loco wagon stacja załadowcza:

Dębowe:	Złotych
bloki fornierowe	200—250
bloki 30—39 cm I kl.	60— 70
II kl. 25% mniej	
bloki 40—49 cm I kl.	75— 80
II kl. 25% mniej	
bloki od 50 cm I kl.	85— 95
II kl. 25% mniej	
dłużyce odziomkowe	30— 40
dłużyce tartaczne	25— 30
podkłady dębowe belgijskie za 1 sztukę	5½— 6
deski dębowe nieobrzynane I i II kl.	65— 75
deski dębowe obrzynane	120—140
deski dębowe i bale krajowe II kl.	95—105
Sosnowe:	
bloki I kl. eksportowe od 30 cm w czubie	55— 60
bloki II kl. krajowe od 25—30 cm	40— 45
dłużyce tartaczne do 25 cm śerdn. zrówn.	24— 27
dłużyce tartaczne od 25—30 cm średn. zrówn.	27— 30
dłużyce tartaczne od 31—40 cm średn. zrówn.	30— 32
dłużyce tartaczne od 40 cm średn. zrówn.	32— 36
słupy telegraficzne krajowe	26— 30
słupy telegraficzne eksportowe angielskie	36— 40
słupy telegraficzne eksportowe franc. i belg.	26 —28
kopalniaki	14— 18
materjały tarte eksportowe u/s (bale angl.)	45— 50
deski stolarskie nieobrzynane (I i II kl.)	80— 90
deski stolarskie obrzynane	60— 65
deski budowlane (13—30 mm).	34— 40
deski budowlane ((30—40 mm).	45— 50
slipry za sztukę	8½— 9
belki	50— 55
kantówka	35— 40
łaty	45— 50
deski podłogowe (30 mm).	55— 60
Świerk i jodła:	
dłużyce tartaczne	16— 18
papierówka świerkowa za 1 mp	11— 13
materjały tarte eksportowe u/s	40— 46
Bukowe:.	
kloce tartaczne od 26 cm w czubie	27— 33
materjały tarte nieobrzynane	50— 60
Olcha:	
fornierowa od 25 cm w czubie	60— 70
kloce tartaczne krajowe 23—29 cm w czubie	30— 35
kloce tartaczne krajowe 30—35 cm w czubie	35— 40
materjał tarty I i II kl.	60— 70
Jesionowe:	
I kl. eksportowe od 35 cm w czubie	70— 85
II kl. krajowe od 30—35 cm	45— 60
Osikowe:	
kloce eksportowe (I kl.) od 25 cm w czubie	50— 60
kloce krajowe (II i III kl.)	25— 30
papierówka osikowa za mp.	9— 10
Brzozowe:	
kloce I kl. eksportowe od 30 cm w czubie	50— 55
kloce II kl. krajowe	30— 35
kloce tartaczne krajowe od 25 cm w czubie	20— 25
materjał tarty	45— 55

W. B.

KRONIKA KRAJOWA.

W sprawie uporządkowania dawnych zadłużeń rolniczych.

Rolnicy, którzy zaciągali pożyczki na meljoracje rolne w Państwowym Banku Rolnym w latach 1934—1935, uzyskali ulgi, polegające na częściowem umorzeniu kapitału pożyczek, obniżce oprocentowania oraz bezprocentowem odroczeniu na okres lat trzech zaległości, powstałych przed dniem 1 lipca 1934 r.

Ogólna suma kredytów w obligacjach meljoracyjnych wynosiła ca 110 miljonów zł. Z sumy tej umorzono dotychczas ca 25 miljonów zł., odroczono zaś 17,5 miljonów zł. zaległych rat. Ulgi te okazały się niewystarczające ze względu na bardzo wysokie obciążenie gospodarstw rolnych temi pożyczkami, które udzielane zostały w okresie bardzo wysokich kosztów robót meljoracyjnych.

Pośpieszono więc z dalszą pomocą zadłużonym rolnikom. Dzięki wyjątkowo przychylnemu stanowisku Rządu, a przedewszystkiem Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwu Skarbu — Państwowy Bank Rolny będzie w stanie rozpocząć ostateczną regulację zadłużeń rolników z tytułu kredytu w obligacjach meljoracyjnych.

Już w najbliższej przyszłości ma się ukazać rozporządzenie, które dłużnikom tego rodzaju kredytu udzieli dalszych ulg na sumę ca 47 miljonów zł. Charakter ulg jest dwojakiego rodzaju: częściowe umorzenie kapitału oraz rat z lat ubiegłych i wstrzymanie bieżących spłat kapitału pożyczek do dn. 30 czerwca 1939 r. Z sum pożyczek udzielonych w obligacjach meljoracyjnych zostanie umorzona ta część, która przekracza przyjętą w nowem rozporządzeniu normę zadłużenia 500 zł. na 1 ha meljorowanych gruntów. Norma zadłużenia przekraczająca 1000 zł. na 1 ha przewidziana jest dla gospodarstw, które uzyskały pożyczki na przebudowę i budowę gospodarstw rybnych oraz uprawę wikliny. W pewnych wyjątkowych wypadkach umorzenia mogą iść poniżej normy, np. wówczas gdy gospodarstwo meljorowane obciążone jest poza pożyczką w obligacjach meljoracyjnych, również pożyczką w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i łączna kwota tych obciążeń przekracza ⅔ szacunku, ustalonego przez P. B. R. przy udzielaniu pożyczki w listach zastawnych.

Pożyczki, obciążające grunty jedynie z tytułu kosztów zawiązania spółek wodnych i sporządzania projektu urządzeń meljoracyjnych, będą umorzone całkowicie. Odpo-

wiednio i równolegle do zmniejszenia kapitału i oprocentowania ulegną też zmniejszeniu nietylko bieżące ale i wymierzone w okresie 1. I. 1931 — 30. VI. 1936. Przy bonifikatach rat z tego okresu przyjęto zasadę generalnego ich stosowania bez względu na to czy zostały one zapłacone, czy też stanowią zaległości. W wypadkach gdy wszystkie raty zostały zapłacone, odpowiednia bonifikata zostanie zaliczona na przedterminowe umorzenie kapitału pożyczki. W ten sposób stosunek wierzycieli do dłużnika został oparty na sprawiedliwej podstawie, bowiem faworyzowanie najgorszych płatników zostanie zniesione. Pozatem dla wszystkich pożyczek w obligacjach meljoracyjnych zastosowany będzie okres karencyjny z terminem prekluzyjnym 30. VI. 1939 r., w którym dłużnicy spłacać będą tylko oprocentowanie i dodatek administracyjny (bez spłaty kapitału pożyczek).

Ogólna suma pożyczek udzielonych w obligacjach meljoracyjnych, po odjęciu pożyczek spłaconych, która dziś wynosi 110 miljonów zł, zmniejszy się do ca 55 miljonów zł., t. j. o połowę. Roczna rata amortyzacyjna, która przed rokiem 1933 w okresie karencyjnym wynosiła ca 8,5 milj. zł., a w amortyzacyjnym ca 14,5 milj. zł., obecnie wynosić będzie zaledwie ca 2,9 milj. zł., względnie 3,8 milj. zł.

Regulacja zadłużeń z tytułu pożyczek w obligacjach meljoracyjnych umożliwi rolnikom terminową spłatę swych zobowiązań względem P. B. R., oraz racjonalną administrację pożyczkami, dopilnowanie spłacalności i w razie potrzeby — konsekwentną eliminację dłużników gospodarczo beznadziejnych, względnie dłużników o wyraźnej złej woli.

Nadmienić należy, że przewidziane przez Państwowy Bank Rolny ulgi będą stosowane z urzędu i bez potrzeby zwracania się o nie poszczególnych dłużników.

Działalność komisowa Kasy Targowej w Warszawie.

Przy omawianiu działalności komisowej Warszawskiej Kasy Targowej pod kątem widzenia interesów rolnictwa, należy wziąć uod uwagę tylko tę część obrotu Kasy, która dotyczy bezpośrednich dostaw rolniczych. Opierając się na cyfrach zaczerpniętych ze sprawozdania Kasy Targowej widzimy, że działalność komisowa objęła stosunkowo mały procent, wynoszący w I półroczu 1936 r. zaledwie 8,21% całego obrotu żywcem, pozostała zaś ilość, wynosząca 91,79% przypada na towar własny i towar sprzedaży giełdowej. Ten stan rzeczy uważać należy za zupełnie zrozumiały ze względu na dużą konkurencję kupców prywatnych, jak również ze względu na samą strukturę rynku warszawskiego. Rynek ten nie mógł podlegać decydującym wpływom Kasy Targowej z uwagi na jej szczupły zakres działania i zmonopolizowania obrotów w rękach nielicznych dotychczasowych kupców - hurtowników żywca, zwłaszcza, że z hurtownikami tymi Kasa w wielu wypadkach musiała współpracować nawet w zakresie zbytu zwierząt, powierzonych jej przez rolników do sprzedaży komisowej.

Analizując sprzedaż komisową w Kasie Targowej wszystkich gatunków zwierząt łącznie w okresach pierwszych półroczy 1935 r. i 1936 r., należy podkreślić znamienny fakt przesuwania się punktu ciężkości tej sprzedaży z obrotów komisowych kupieckich na spółdzielczo-rolnicze. I tak: w roku 1935 sprzedaż komisowa towaru rolniczo-spółdzielczego wyniosła w liczbach absolutnych zł. 1.225.648.67, stanowiąc zaledwie 28,1% całej sprzedaży komisowej Kasy Targowej, gdy obroty kupieckie osiągnęły aż 71,9%. Stosunek ten w następnym roku zmienił się tak dalece, że sprzedaż spółdzielczo - rolnicza z 28,1% w r. ub. podniosła się w roku bieżącym do 61,3% ogólnych obrotów komisowych — osiągając kwotę 2.992.990.13 zł.; kosztem oczywiście sprzedaży kupieckiej, która zmalała do 38,7%.

Podkreślić należy, że w zakresie komisowego zbytu trzody chlewnej prawie cały obrót przypada na podaż rolniczą, wynosząc 97,82% — przy 2,18% sprzedaży towaru kupieckiego. Stosunek ten dla bydła zmienia się charakterystycznie i wynosi dla podaży towaru kupieckiego 65,97% osiągając w zbycie rolniczym tylko 34,03%.

Rozwój obrotów komisowych w Kasie Targowej w Warszawie przedstawiał się vw omawianych okresach czasu, jak następuje: w pierwszej połowie ubiegłego roku obrót komisowy wynosił zł. 4,359.592.57, w roku zaś bieżącym zwiększył się o zł. 526.103.40 — do sumy zł. 4.885.685.97.

Przedstawiając w krótkim zarysie porównawcze liczby obrotów komisowych w pierwszem półroczu ubiegłego i obecnego roku, widzimy, że działalność Kasy Targowej rozwija się z roku na rok. Rynek warszawski pod względem jego pojemności oraz zasięgu handlowego zajmuje w kraju naczelne miejsce. W związku z tem zasięg handlowy Warszawskiej Kasy Targowej wykracza znacznie poza granice województwa i sięga w dużym stopniu do województw centralnych, Małopolski Wschodniej, Polesia i Wołynia oraz Pomorza i Poznańskiego.

W zakresie dostaw bydła do komisowej sprzedaży Kasy Targowej największą rolę odgrywa wojew. poznańskie i lubelskie, pozatem zaś wołyńskie i warszawskie; odnośnie zaś trzody wojew.: lubelskie, białostockie i wołyńskie.

Z przedstawionych powyżej danych liczbowych, ilustrujących działalność Kasy Targowej należy stwierdzić, że Warszawska Kasa Targowa systematycznie dąży do nawiązania bezpośredniego kontaktu z producentami rolnymi i że akcja ta na drodze wyeliminowania kosztów zbędnego pośrednictwa przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia opłacalności dostaw na rynek warszawski, jak również podniesie opłacalność pracy detalisty-rzeźnika.

Spis plantacyj roślin przemysłowo-leczniczych.

Polski Komitet Zielarski, dążąc do uregulowania produkcji ziół. t. j. surowców roślin przemysłowo-leczniczych w kraju, podjął, wzorem lat ubiegłych, przeprowadzenie spisu plantacyj roślin przemysłowo - leczniczych w Polsce.

Celem spisu jest zebranie danych statystycznych gdzie i na jakim obszarze uprawiane są rośliny przemysłowo-lecznicze.

Znając ogólny obszar uprawy zajmowany przez plantacje oraz przybliżoną wielkość zapotrzebowania na rynku krajowym na surowce roślinne krajowego pochodzenia, Polski Komitet Zielarski będzie mógł udzielić poszczegól-

nym plantatorom odpowiednich wskazówek jakie gatunki roślin i na jakiej przestrzeni można w danej okolicy kraju uprawiać wyżej, unikając ryzyka przy sprzedaży wyprodukowanych ziół. Polski Komitet Zielarski stoi na stanowisku, że tylko w ścisłej współpracy z nim będąc, plantatorzy mogą uprawiać rośliny przemysłowo-lecznicze i produkować taką ilość surowca, aby uniknąć nadprodukcji jednego gatunku, a niedoboru drugiego. Nadmienić również należy, że jako instytucja zielarska naczelna w Polsce, Polski Komitet Zielarski jest czynnikiem opinjodawczym dla odnośnych ministerstw i instytucyj w sprawach importu surowców roślin przemysłowo-leczniczych z zagranicy, powinien więc być jak najdokładniej poinformowany o wszystkich sprawach, związanych z krajową produkcją tych roślin. Brak dokładnych danych statystycznych co do wielkości produkcji w kraju może wpłynąć niekorzystnie na interesy samych plantatorów. W tym celu PKZ rozesłał do członków i sympatyków swoich odpowiedni kwestjonarjusz w sprawie rejestracji. Odpowiedzi mają charakter ściśle poufny. Przeprowadzona ankieta stanowić będzie materjał statystyczny do opracowania i opublikowania ogólnych wyników rejestrowanych plantacyj roślin przemysłowo-leczniczych w r. 1936. Zaznaczyć należy, iż rejestracja nie obejmuje uprawy chmielu, kanaru, konopi, lnu, maku, soi, tytoniu i rzepaku.

Przemysł maszyn rolniczych na wystawie przemysłu metalowego.

W związku z Wystawą Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w czasie od 25 do 27 września b. r. odbędzie się „Dzień maszyny rolniczej" z udziałem przedstawicieli całego polskiego przemysłu i rzemiosła maszyn i narzędzi rolniczych. Odbędą się specjalne pokazy i demonstracje maszyn rolniczych. Wygłoszone będą również odczyty popularno-naukowe o zastosowaniu maszyn i narzędzi w rolnictwie.

Przyznane zostały przez Ministerstwo Komunikacji następujące ulgi kolejowe:

Przy wyjazdach grupowych ponad 10 osób — przejazd do Warszawy płatny po cenie normalnej — w powrotnej drodze *75% ulgi*. Ulgi ważne są codziennie. Wyjazdy indywidualne mają tę samą ulgę, obowiązującą w każdą sobotę od godz. 12.00 w poł. do poniedziałku do godz. 12 w poł.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Ustawa z dn. 14. VII. 1936 r., *w sprawie ratyfikacji podpisanego w Warszawie dnia 13. III. 1936 r. protokółu dodatkowego do układu dodatkowego z dn. 3. II. 1934 r. do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej z dn. 26. VI. 1922 r.* (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 411).

Ustawa z dn. 14. VII. 1936 r. *w sprawie ratyfikacji podpisanego w Brukseli dn. 2. III. 1936 r. układu dodatkowego do traktatu handlowego pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Unją Ekonomiczną Belgijsko-Luksemburską z dn. 30. XII. 1922 r.* (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 412).

O obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi rozp. Min. Skarbu z dn. 24. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 419).

W sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7. III. 1928 r. o podatku od olejów mineralnych. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 427).

O obniżeniu dodatku drogowego do państwowego podatku od olejów mineralnych. Rozp. Rady Ministrów z dn. 25. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 428).

W sprawie wykonania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7. V. 1936 r. o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Rozp. Min. Skarbu z dn. 18. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 430).

O obniżeniu stawek podatku spożywczego od napojów winnych. Rozp. Min. Skarbu z dn. 28. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 431)

O obniżeniu stawki podatku od olejów mineralnych. Rozp. Min. Skarbu z dn. 31. VII. 36 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 433).

W sprawie ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części woj. śląskiego. Rozp. Rady Ministrów z dn. 25. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 434).

O zmianie taryfy celnej. Rozp. Min. Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu oraz Roln. i Ref. Rolnych z dn. 26. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 442).

W sprawie uzupełnienia rozp. z dn. 29. IV. 1936 r. o zniżkach celnych i zwolnieniach od cła. Rozp. Min. Skarbu w porozumieniu z Min.: Przemysłu i Handlu oraz Roln. i Ref. Rolnych z dn. 26. VII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 443).

W sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej między Polską a Kanadą, podpisanej w Ottawie, dn 3. VII. 1935 r. Oświadczenie rządowe z dn. 6. VIII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 61, poz. 447).

O uznaniu pewnych ras i typów koni za nieodpowiednie pod względem hodowlanym dla niektórych obszarów państwa. Rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 20. VII. 1936 r. wydane w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 449).

O wprowadzeniu w życie na pewnych obszarach Państwa niektórych postanowień ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec. Rozp. Min. Roln. i Ref. Roln. z dn. 3. VIII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 450).

W sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego. Rozp. Min. Skarbu z dn. 20. VI. 1936 r. wydane w porozumieniu z Min.: Roln. i Ref. Roln. oraz Spraw Wewn.

W sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień protokółu polsko - szwedzkiego, podpisanego w Warszawie, dn. 3 lipca 1936 r. zmieniającego protokół handlowy polsko-szwedzki, podpisany dn. 21. X. 1933 r. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 18. VIII 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 457).

W sprawie targowisk. Rozp. Min. Przem. i Handlu

z dn. 4. VIII. 1936 r. wydane w porozumieniu z Min.: Rol. i Ref. Roln., Spraw Wewn. oraz Opieki Społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 462).

W sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień prowizorycznego układu handlowego między Polską a Francją oraz układu płatniczego między Polską a Francją, podpisanych w Paryżu dn. 18. VII. 1936 r. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24. VIII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 482).

O zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 26. IV. 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29. VIII. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 488).

KRONIKA ZAGRANICZNA

ANGLIA

Spis pogłowia trzody.

Pogłowie trzody w Anglji według spisu lipcowego wynosi 3.801.000 sztuk; jest ono mniejsze o 13 tys. świń od cyfry z lipca 1935 r. w szczególności ilość macior zmniejszyła się o 13.000 sztuk. Trzody starszej ponad 2 miesiące jest więcej; zmniejszyła się nawet liczba prosiąt w wieku poniżej 2 miesięcy o 106.000 szt. Pogłowie trzody uległo również zmniejszeniu w Szkocji. Jak twierdzi angielska prasa fachowa, należy się liczyć ze zwiększeniem dostaw na rynek trzody w ciągu najbliższych 4 miesięcy, lecz po tym terminie podaż się zmniejszy.

Należy zaznaczyć, że spis dokonany w grudniu 1935 r. ustalił cyfrę pogłowia trzody w Anglji na 4.113.000 szt.

AUSTRIA

Zmniejszenie dostaw trzody chlewnej.

Nadmierny rozwój hodowli trzody chlewnej w Austrji spowodował, jak wiadomo, wzrost dostaw trzody do miast i obniżenie się cen trzody poniżej poziomu opłacalnego. Na skutek tego nastąpiło ostatnio poważne ograniczenie pogłowia trzody, które odbiło się bezpośrednio na wysokości dostaw do miast. W ciągu ostatniego półrocza dostawy trzody krajowej uległy zmniejszeniu ze 146.843 do 84.810 sztuk.

Jednocześnie nastąpiło pewne powiększenie importu trzody chlewnej z zagranicy (z 218.817 do 245.544 szt.). Ponieważ wzrost dostaw zagranicznych nie pokrył w całości zmniejszenia dostaw trzody krajowej, ceny trzody w Austrji podniosły się. Należy przypuszczać, że dostawy trzody austrjackiej nie utrzymają się długo na tak niskim poziomie, z drugiej jednak strony niema mowy o osiągnięciu w tym zakresie poziomu z końca roku ubiegłego i początku bieżącego.

DANIA

Niskie zbiory zbóż.

Według ostatniego szacunku zbiory zbóż w Danji są w roku bieżącym w porównaniu ze zbiorami przeciętnemi niższe o 9 do 23%. Plony zarówno ziarna jak słomy okazały się znacznie niższe, niż w roku ubiegłym. Aczkolwiek ostateczny sąd o wynikach zbiorów można będzie wydać dopiero po wymłóceniu ziarna, to jednak już na podstawie dotychczasowych danych można stwierdzić, że import zboża do Danji osiągnie w bieżącym roku gospodarczym o wiele wyższy poziom, niż w roku ubiegłym.

Lepiej zapowiadają się zbiory ziemniaków i buraków. Będą one w roku bieżącym prawdopodobnie niższe od przeciętnych, jednak nieco wyższe, niż w roku ubiegłym.

SZWAJCARIA

Warunki eksportu drzewa.

System reglamentacji handlu zagranicznego, obowiązujący w Szwajcarji uzależnia, jak wiadomo, przywóz niektórych artykułów z zagraniczny od zakupu analogicznych produktów rodzimych w ustalonym każdorazowo stosunku. Importer, który nie wykaże się dokonaniem zakupu towarów krajowych, traci możność uzyskania pozwolenia przywozowego.

Podobny system obowiązywał w zakresie reglamentacji przywozu drewna, przyczem udzielenie pozwolenia związane było z procentowym udziałem importera w zakupach drewna krajowego. System ten jednak okazał się w swych skutkach niewłaściwym i uległ zmianie. Obecnie import drewna zagranicznego uzależnia się od procentowego udziału (4:1) importerów i fabrykantów w wywozie drewna pochodzenia szwajcarskiego do krajów sąsiednich. Wywożone jest drewno gorszych gatunków, które w ten sposób ma odciążyć rynek wewnętrzny i pokryć częściowo straty, mogące wyniknąć z konkurencji zagranicznej.

W celu ułatwienia eksportu powstała w Szwajcarji specjalna organizacja, która pośredniczy w eksporcie drewna pochodzenia szwajcarskiego.

Rozporządzenie powyższe nie obejmuje dykt i fornierów, dla których wywóz jest nadal uzależniony od dokonania przez importerów zakupów na rynku wewnętrznym.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Bogdan Zaborski. Podatek gruntowy, gęstość zaludnienia i narodowość mieszkańców na Pomorzu. Rozprawa z pracy zbiorowej. „Stosunki rolnicze na Pomorzu". Wyd. Instytutu Bałtyckiego. Toruń, 1936, str. 56 oraz 3 mapy.

Omawiana praca stanowi jeszcze jeden cenny przyczynek do poznania Pomorza, wydany dzięki staraniom Instytutu Bałtyckiego. Wyszedł on z pod pióra znanego geografa, Z. Zaborskiego, a powstał jako rezultat szeregu żmudnych prac i dociekań. Prace te pozwoliły p. Zaborskiemu na skonstruowanie trzech dokładnych map, dotyczących ziem Rzplitej, znajdujących się na północ od linji Obrzycko — Wągrowiec — Inowrocław—Włocławek. Mapy te obrazują gęstość zaludnienia, narodowość mieszkańców, wreszcie wysokość podatku gruntowego, płaconego w poszczególnych gminach omawianego obszaru.

Przy sporządzaniu map autor musiał się zetknąć z wielu trudnościami; wskazuje on na nie w rozdziale pierwszym swej książki oraz omawia w nim celowość stosowanych przez niego metod przy dokonywaniu prac kartograficznych. Do rzędu poważnych trudności należały luki w szczegółowych mapach podziału administracyjnego badanego terenu, które musiały być zapełnione przez autora. W rozdziale drugim wskazuje on na współzależność pomiędzy warunkami przyrodniczymi i gospodarczymi środowiska a gęstością zaludnienia; w trzecim omawia gęstość zaludnienia w poszczególnych częściach rejonu pomorskiego oraz rozwój zagęszczenia w nim ludności od początku 19-go wieku do 1931 roku. Ostatnie dwa rozdziały traktują o rozmieszczeniu narodowości w regjonie pomorskim oraz wskazują na współzależność pomiędzy zagęszczeniem narodowości niemieckiej a wydajnością gleby oraz warunkami gospodarczemi: kolonizacja niemiecka koncentrowała się w najpomyślniejszych dla niej warunkach, pozostawiając gorsze ziemie autochtonicznej ludności polskiej. Jako dobry sprawdzian wydajności gleby uważa autor wysokość podatku gruntowego, skrupulatnie określonego przez władze pruskie w zależności od wartości gleby.

Opieka roztaczana nad kolonistami niemieckiemi pozwoliła na uniknięcie przeludnienia zajętych przez nich obszarów, wtenczas gdy polskie skupienia wiejskie, leżące jak wspomniałem, na gorszych ziemiach niż niemieckie, wykazują często wyraźne przeludnienie. Dlatego też nasze ustawodawstwo agrarne, jak stwierdza autor, ma doniosłe zadanie przywrócenia zwichniętej przez zaborcę równowagi przez popieranie nabywania ziemi przez ludność polską celem upełnorolnienia jej gospodarstw oraz celem stworzenia szeregu nowych osad, któreby stały się podstawą bytowania dla bezrolnych dotąd rzesz polskiej ludności wiejskiej Pomorza. Połączenie zagadnień geograficznych z żywotnemi dla nas sprawami gospodarczymi czyni pracę p. Zaborskiego cenną, nie tylko z punktu widzenia naukowego, lecz również z punktu widzenia naszej polityki gospodarczej i budzi w stosunku do tej pracy zainteresowanie tych wszystkich, którzy interesują się tą polityką na obszarze omawianego przez autora rejonu pomorskiego.

Jan Iwasiewicz. Związek Zawodowy Cukrowni b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska na tle położenia przemysłu cukrowniczego w latach 1930—1935. Warszawa, 1936, str. 110.

Przemysł cukrowniczy wogóle, a jego centralne organizacje w szczególności, stanęły w ostatnich czasach przed szeregiem sformułowanych przeciw nim zarzutów. Omawiana praca ma na celu uwidocznienie niesłuszności tego rodzaju zarzutów, wskazanie na sprawność naszego przemysłu cukrowniczego oraz na zgodność nastawienia jego działalności zarówno z interesami konsumentów, jak i wogóle całego kraju, wreszcie zadokumentowanie pozytywnej roli jego organizacji centralnej, zrzeszającej cukrownie całej Polski oprócz cukrowni dwóch województw zachodnich, w rozwoju tego przemysłu i w uzyskaniu przez niego, jak twierdzi autor, obywatelskiego nastawienia

P. Iwasiewicz podaje w swej pracy rozmiary plantacji buraczanych w Polsce oraz znaczenie ich dla rolnictwa polskiego, charakteryzuje naszą produkcję cukru, jego spożycie i eksport na tle produkcji, spożycia i eksportu w innych krajach (przyczym wskazuje na trudności, które stoją zarówno przed pogłębianiem naszego spożycia cukru, jak i jego eksportu), kreśli szereg uwag o produkcji i zbycie melasy, przechodzi do obszernego scharakteryzowania polskiego ustawodawstwa dotyczącego cukru, przytacza kilka uwag o walce u nas z sacharyną, stara się uwypuklić wielkie, jego zdaniem, świadczenia i ofiary przemysłu cukrowniczego na rzecz ogółu oraz obywatelskie ustosunkowanie się tego przemysłu do zatrudnionych w nim rzesz robotniczych, kreśli uwagi o korzyściach dla samego przemysłu cukrowniczego oraz o korzyściach o charakterze społecznym, świadczonych przez jego organizacje gospodarcze, wreszcie przytacza szereg dowodów, wskazujących na mylne, jego zdaniem, twierdzenie o wysokiej rentowności cukrownictwa w Polsce. Autor kończy swą książkę podaniem szeregu tablic statystycznych, służących do potwierdzenia poglądów wyłuszczonych w jego pracy.

Omawiana praca rzuca światło na szereg interesujących zagadnień z zakresu naszego przemysłu cukrowniczego, ilustruje różnorakie trudności, piętrzące się przed tym przemysłem i ułatwia tym, którzy poznali poglądy wyłącznie jego krytyków, wyrobić sobie bardziej objektywne o nim zdanie.

Revue de la situation économique mondiale. Quatrième année 1934/35. Société des Nations. Service d'études économiques. Genewa, str. 338.

Za wzorem lat poprzednich Biuro Studjów Ekonomicznych Ligi Narodów wydało sprawozdanie o sytuacji gospodarczej świata. Dotyczy ono okresu od sierpnia 1934 roku do sierpnia 1935 roku, a wyszło, jak i poprzednie sprawozdania, z pod pióra J. B. Condliffe'a, wybitnego znawcy omawianych tu spraw.

Autor wskazuje w rozdziale pierwszym tej pracy na trudności gospodarcze, które jeszcze ciążyły w opisywanym czasokresie nad życiem gospodarczym większości

krajów, wskazuje na hamowanie procesu przezwyciężania kryzysu przez brak w większości krajów ustawowej stałości pieniądza oraz przez prądy autarkiczne stale się wzmagające. Wprawdzie daje się zauważyć odprężenie w sytuacji gospodarczej szeregu państw, przedewszystkiem należących do bloku szterlingowego, ale oparcie tego odprężenia w przeważającej mierze na zwiększeniu chłonności rynku wewnętrznego (w dużym stopniu dzięki sztucznym podnietom) przy braku odpowiedniego rozwoju współpracy międzynarodowej, zacieśnia ramy jego dalszej pomyślnej ewolucji i wnosi do niego wiele elementów niestałości. W następnym rozdziale Condliffe charakeryzuje przebieg ewolucji poziomu cen w czasokresie 1934/35 i wskazuje na ujemne wpływy ingerencji państwowej oraz ograniczeń handlowych na ich harmonijne kształtowanie się. Wprawdzie stwierdza on w szeregu wypadków pewne ich podnoszenie się, spowodowane było ono jednak bardzo często nie zwiększeniem się popytu ze strony konsumentów, któreby potrafiło usunąć istniejące stocki surowców i towarów, lecz sztucznym ograniczaniem podaży. Równocześnie autor wskazuje na pomyślny proces zamykania się nożyc cen pomiędzy produktami rolniczemi a produktami przemysłowemi, rozwartemi na niekorzyść rolnictwa. Sprawom rolniczym został poświęcony w całości rozdział trzeci. Condliffe wskazuje na zmniejszenie się produkcji rolniczej, światowej dzięki eksperymentowi, dokonywanemu w St. Zj. Am. P., a następnie opisuje posunięcia, zmierzające do przezwyciężenia kryzysu w rolnictwie w krajach z silnie rozwiniętym przemysłem oraz w krajach eksportujących płody rolne, przyczem uwypukla bardzo poważne trudności, które w tej walce piętrzą się przed temi ostatniemi. Rozdział czwarty omawianej pracy traktuje o dającem się zauważyć bądź co bądź ożywieniu produkcji przemysłowej w szeregu państw, zwiększeniu zapotrzebowania na surowce potrzebne dla przemysłu, oraz o rozwoju w latach powojennych poważnych ośrodków przemysłowych w krajach dotąd niemal wyłącznie rolniczych. Do rzędu czynników, sprzyjających temu ożywieniu, należy zaliczyć pewną stabilizację faktyczną w badanym czasokresie najważniejszych walut, taniość w wielu państwach pieniądza, zapoczątkowanie ponownego udzielania pożyczek międzynarodowych, przynajmniej pomiędzy krajami bloku szterilngowego. Ożywienie to wywołało w szeregu krajów odbudowę zanikającej rentowności warsztatów przemysłowych oraz pewnego zmniejszenia bezrobocia. To ostatnie pozostało jednak jeszcze bardzo znaczne. O nim właśnie, jak wogóle o sytuacji klasy robotniczej, traktuje rozdział piąty, przyczem autor stwierdza, że w odróżnieniu od kryzysów z lat ubiegłych płace robotnicze wykazują obecnie dużą odporność. Do rzędu smutnych kart obrazowanego czasokresu należy ciężka sytuacja handlu międzynarodowego. Sprawie tej został poświęcony rozdział szósty. Handel ten w latach kryzysowych uległ bardzo poważnemu skurczeniu i nie wykazuje tendencji ku regeneracji, a ingerencja państwowa i stale rozpowszechniające się umowy bilateralne tamują coraz boleśniej jego normalny rozwój. Istniejące ograniczenia w ruchu towarowym, kapitałowym (zmniejszające się tylko w stosunkach pomiędzy niektóremi państwami), brak trwałej ustawowej stałości walutowej utrudniają wytworzenie się pewnej równowagi w życiu gospodarczem świata i hamują obejmowanie przez poprawę gospodarczą coraz szerszych kręgów, jak to wykazuje autor w rozdziale siódmym. Prądy autarkiczne bywają oparte, mówi Condliffe, na bardzo szlachetnych przesłankach i mogą w pewnych wypadkach mieć uzasadnienie, ujęte jako całość stanowią jednak „ucieczkę od rzeczywistości". Rzczywistością jest fakt, że wszystkie narody świata są i winne być od siebie wzajemnie zależne, jeko członki tego samego ciała, i że wszelkie ulepszenia komunikacyjne czynią tą współzależność coraz bardziej realną" (str. 215—216). Przedostatni rozdział omawianej książki poświęcony został wykazaniu, że w okresie 1934/35 techniczna sytuacja rynku kapitałowego sprzyjała ekspansji kredytowej na świecie. Ostatni rozdział charakteryzuje sytuację gospodarczą świata w lipcu 1935 roku. Na zakończenie podaje autor chronologiczny spis ważniejszych wypadków gospodarczych, zaszłych od sierpnia 1934 r. do sierpnia 1935 r.

Praca Condliffe'a pozwala nam wytworzyć sobie jasny obraz przebiegu ewolucji stosunków gospodarczych na świecie w omawianym czasokresie, a równocześnie ułatwia zrozumienie procesów, odbywających się obecnie w życiu gospodarczym świata. Oparła się ona na całokształcie najbardziej wiarogodnych źródeł, przyczym został wykorzystany nadzwyczaj obszerny i wyczerpujący materjał źródłowy. Stosunkowo szczupły rozmiar tej pracy wymagał operowania bardziej ogólnemi rzutami, a więc pomijanie zjawisk, mających drugorzędne znaczenie na kształtowanie się sytuacji gospodarczej naszego globu. Sytuacja i polityka gospodarcza Polski zostały w omawianej książce kilkakrotnie poruszone, przyczem autor ustosunkowuje się w sposób pozytywny do naszej polityki gospodarczej (str. 295). Dzieło J. B. Condliffe'a należy do prac, które są niezbędne w bibljotece podręcznej zarówno ekonomisty naukowca jak i ekonomisty praktyka.

Dr. Peter Bruger. Der Anerbe und das Schicksal seiner Geschwister in mehreren Oberämtern des württenbergischen Oberlandes. Berichte ueber Ländwirtschaft". Sonderheft 121. Berlin 1936. str. 72.

Sprawa niepodzielności gospodarstw wiejskich należy do rzędu nadzwyczaj aktualnych i doniosłych zagadnień w wielu krajach naszego kontynentu. Jak wiemy, została ona w Niemczech przesądzona przez ustawodawstwa narodowo-socjalistyczne w sensie pozytywnym, zgodnie zresztą z panującym już poprzednio w bardzo wielu częściach tego państwa zwyczajem dziedziczenia niepodzielnego. Ustawodawca oczekuje tam jednak potwierdzenia słuszności swych posunięć w badaniach naukowych. Do rzędu dociekań, stwierdzających zgodność zasady niepodzielności gospodarstw wiejskich z interesami gospodarczemi kraju oraz z szeregiem momentów społecznych, przynajmniej na badanym terenie, należy omawiana tu praca, stanowiąca dysertację doktorską P. Bruggera. Autor jej, poza zbieraniem materjałów w odpowiednich urzędach, oparł się na przeprowadzonej osobiście ankiecie we wszystkich gospodarstwach włościańskich o powierzchni powyżej 7,5 ha, znajdujących się na obszarze wszystkich 40 gmin okręgu Laupheim w Wirtembergji oraz 29 gmin, przynależnych do okręgów sąsiednich. Badania jego pozwoliły mu, poza przedstawieniem naturalnych oraz gospodarczych warunków opisywanego terenu, poza odtworzeniem stosunków ludnościowych oraz opisem ogólnikowych zwyczajów spadkowych (panuje tam

powszechnie niepodzielne dziedziczenie), odtworzyć sytuację oraz losy objemców badanych gospodarstw włościańskich, podać charakterystykę tych objemców, a następnie, w analogicznych rozważaniach, przytoczyć dane o sytuacji i losach reszty rodzeństwa w badanych gospodarstwach w czasokresie od 1865 do 1934 roku. Do najważniejszych rezultatów dociekań autora należy stwierdzenie faktu, że na opisywanym terenie nie może być mowy o proletaryzacji rodzeństwa pod wpływem dziedziczenia niepodzielnego. Z pośród 10.028 spadkobierców 22,1% stanowili objemcy gospodarstw, 50,5% stało się z latami samodzielnymi przedsiębiorcami w rolnictwie, przemyśle lub handlu, 6,7% pozostało na rodzinnym gospodarstwie jako pomocnicy objemcy, 9,1% stało się urzędnikami państwowymi lub prywatnymi, a tylko 8,3% przeszło do kategorji robotników rolnych lub fabrycznych, 1,5% wywędrowało z Niemiec, wreszcie losy 1,8% były nieznane lub nie mieli określonych zajęć. Nie bez znaczenia jednak, jak stwierdza autor, pozostawała na pomyślny los rodzeństwa dążność chłopów ze Szwabji do troskliwego dbania o przyszłość wszystkich swych dzieci. W rezultacie widzimy z pracy autora, jak poprzednio już podkreśliłem, że w opisywanyih warunkach dziedziczenie niepodzielne sprzyja zachowaniu zdrowych gospodarczo warsztatów włościańskich a równocześnie rodzeństwo objemcy posiada możność zdobycia sobie niezależnego stanowiska, przyczem najprędzej zdobywają je, jak wskazuje dr. Brugger, nie ci, co uzyskali największą odprawę, lecz jednostki najbardziej energiczne i najlepiej fachowo przysposobione. Wnioski z książki dra Bruggera, przynajmniej ich większość, nie może oczywiście obowiązywać w warunkach polskich. Znaczenie jej dla nas polega na tem, że uprzytomnia ona nam, jak wiele ciekawych zagadnień z omawianego zakresu może być naświetlone metodą zastosowaną przez autora i przypomina, że wobec tego, iż badania z zakresu niepodzielności gospodarstw wiejskich są u nas bardzo niekompletne, wskazanem byłoby uzupełnić je szeregiem źródłowych opracowań.

STATYSTYKA

Handel zagraniczny oraz ceny masła i jaj w/g wydawnictw G. U. S.

Masło

Rok i miesiąc	Przywóz (Kwintale)	Wywóz (Kwintale)	Ceny hurtowe za kg. w złotych — w/g G. U. S. „Wiadomości Statystyczne": Polska	Anglja	Austrja	Czechosłowacja	Francja	Niemcy
1929/30	255	137.613	5,75	7,03	—	6,32	6,76	6,70
1930/31	183	131.452	4,27	5,57	—	5,65	5,72	5,57
1931/32	829	60.113	3,28	3,97	—	5,10	5,57	4,85
1932/33	3.139	7.691	3,24	3,03	—	4,67	5,17	4,33
1933/34	106	36.864	3,06	2,70	—	4,00	5,37	5,24
1934/35	45	37.498	2,54	2,78	4,06	3,50	3,95	5,36
1935								
VIII	0,1	7.029	2,97	2,92	4,01	3.68	3,78	5,41
IX	0,0	6.976	3,22	3,35	4,01	3,90	3,68	5,42
X	0,1	4,950	2,95	3,26	4,01	3,79	4,11	5,42
XI	0,0	8.092	3,00	3,22	4,00	3,74	4,98	5,42
XII	0,0	8.070	3,07	3,30	3,99	3.62	6,13	5,42
1936								
I	—	4.587	2,97	2,98	3,99	3,40	5,66	5,42
II	0,2	5.423	3,20	3,47	3,99	3,40	6,11	5,42
III	0,2	5.887	3,0	2,98	3,99	3,40	5,23	5,42
IV	0,1	5,490	2,90	2,61	3,98	3,57	3,93	5,42
V	0,0	6,314	2,90	2,87	3,99	3,41	3,75	5,52
VI	—	4,765	2,30	3,00	4,00	3,24	3,88	5,42
VII	2	19,325	2.70	3,27	3,99	3,46	3,73	5,42

Jaja

Rok i miesiąc	Przywóz (Kwintale)	Wywóz (Kwintale)	Ceny hurtowe w złotych Za 20 sztuk — w/g G. U. S. „Wiadomości Statystyczne": Polska	Anglja	Austrja	Czechosłowacja	Francja	Niemcy
1929/30	802	564.289	—	—	—	—	—	—
1930/31	158	516,650	—	—	—	—	—	—
1931/32	7	404.901	—	—	—	—	—	—
1932/33	271	265.421	—	—	—	—	—	—
1933/34	7	254,502	9,37	18,00	—	12,99	22,34	23,95
1934/35	39	190.151	8,39	16,75	13,06	13,41	18,77	23,60
1935								
VIII	0,1	35.092	7,50	20,38	13,24	14,27	14,32	25,55
IX	0,1	33.126	8,68	20,59	15,05	15,60	16,74	25.62
X	0,1	23.704	10,67	25,13	16,83	16,04	24,95	25,60
XI	—	20.558	11,25	27,23	18,02	18,02	31,79	25,61
XII	—	6.060	14,17	26,87	20,67	14,05	28,84	25,61
1936								
I	0,2	7.823	8,96	18.70	19,74	14,05	25,68	25,61
II	0,1	15,124	8,78	16,69	14,35	14,27	19,67	21,13
III	0,2	10.579	6,18	12,48	11,06	12,96	13,85	21,13
IV	1	20,628	5 67	13,46	10,76	12,29	12,20	21,13
V	1	32,584	5,67	13,09	12,26	12,53	13,79	21,13
VI	0,2	30,387	6,17	14,98	12,30	13,17	16,14	21,13
VII	0,0	35,948	7,00	19,62	11,57	13,16	16,01	21,13

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za maj 1933, 1934, 1935 i 1936 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	NADANIE				PRZYJĘCIE			
	w komunikacji wewnętrznej	do portów		zagranicę	z portów		z zagranicy	Tranzyt
		Gdyni	Gdańska		Gdyni	Gdańska		
	tonny				tonny			
Pszenica.								
1933	14.013	—	368	150	—	15	—	1.709
1934	20.251	—	1.944	4.122	—	87	—	—
1935	26.477	—	720	594	—	15	—	—
1936	16.697	—	215	148	—	—	—	11
Żyto.								
1933	46.890	—	25.669	930	—	—	—	—
1934	34.857	—	33.090	1.553	—	23	—	—
1935	47.228	1.309	28.975	1.267	—	—	—	15
1936	22.837	—	6.106	845	—	—	—	15
Owies.								
1933	5.016	—	1.155	272	—	—	—	255
1934	5.490	—	3.413	233	—	—	—	—
1935	8.966	—	1.644	386	—	—	—	258
1936	5.191	—	5.590	752	—	—	—	15
Jęczmień.								
1933	3.021	—	4.094	156	—	—	—	140
1934	3 114	—	3.073	62	—	60	—	38
1935	4.747	—	2.482	137	—	20	—	60
1936	2.671	—	11.196	106	—	—	—	45
Mąka zbożowa.								
1933	35.603	46	1.979	45	—	6	4	127
1934	46.371	—	3.418	—	15	10	—	43
1935	51.737	—	2.420	260	—	1	—	518
1936	41.785	25	5.749	1,200	—	70	—	125
Otręby.								
1933	13.125	210	507	20	—	6	—	2.340
1934	11.641	—	536	15	—	2	—	770
1935	13.160	—	409	24	—	25	—	1.550
1936	17.215	—	4.686	—	—	—	—	266
Ziemniaki.								
1933	15.039	—	2.832	1.120	—	51	—	10.909
1934	19.955	—	1.401	587	—	27	17	2.105
1935	47.246	—	1.789	1.021	1	16	1	3.480
1936	17.993	3.607	1.669	1.773	138	32	3	8.594
Bydło rosłe.								
1933	9.261	—	98	3	—	—	—	89
1934	7.218	—	30	68	—	—	—	20
1935	6.736	—	7	314	—	—	—	79
1936	7.020	—	—	195	—	—	1	13
Trzoda chlewna.								
1933	7.343	—	266	164	—	—	—	168
1934	4.679	—	192	922	—	—	—	125
1935	5.565	—	143	865	—	—	—	32
1936	4.765	—	129	1.122	—	—	—	272
Drzewo nieobrobione.								
1933	82.488	17	4.456	13.721	—	55	—	5.004
1934	83.633	212	6.852	15.256	27	1	10	1.958
1935	82.839	157	10.504	14.051	2	—	18	2 423
1936	111.065	56	17.658	17.054	—	—	—	1.298
Drzewo obrobione.								
1933	86.351	28.269	62.481	9.726	—	37	293	17.519
1934	76.198	26.109	73.894	8.967	—	230	1.033	23.586
1935	84.219	20.172	36.406	8.626	20	188	280	20.627
1936	102.118	25.010	64.283	7.533	73	38	10	28.512

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	SIERPIEŃ — LIPIEC			
	1935/36	1934/35	1935/36	1934/35
	w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	**2.709.696**	**2.615.174**	**911.302**	**826.510**
Pszenica	12	389	3	80
Żyto	1	26	0	7
Jęczmień	16	9	1	8
Owies	9	1	1	0
Kukurydza	11	48	4	8
Ryż	36.166	44.759	6.673	8.025
Nasiona past. i traw	2.715	1.978	1.249	846
„ oleiste	34.494	33.300	9.371	8.029
Cebula	48	219	6	44
Len i konopie	105	220	93	578
Jabłka świeże	890	4.037	432	2.194
Śliwki „	2.835	2.432	1.134	5.387
Śliwki suszone	5.652	4.689	3.566	6.975
Cytryny	8.453	13.199	4.567	5.013
Pomarańcze i mandarynki	27.838	28.855	4.730	13.337
Winogrona	6.122	5.363	3,030	3.170
Orzechy włoskie i laskowe	1.409	1.356	2.060	1.920
Łoje zwierzęce nieprzerobione	3.087	2.551	2.022	1.437
Skóry surowe	22.797	28.595	21.515	33.506
Wełna	19.765	16.992	24.058	46.664
Jelita	767	1.485	2.612	4.139
Mąka pszenna	0	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0
Makuchy niewymienione	4.264	6.227	707	801

Wywóz.

	SIERPIEŃ — LIPIEC			
	1935/36	1934/35	1935/36	1934/35
	w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIMI TOWARAMI	**12.872.656**	**14.054.772**	**973.836**	**940.155**
Pszenica	52.839	57.785	8.147	7.893
Żyto	217.205	530.556	23.208	52.420
Jęczmień	345.541	325.691	26.089	45.264
Owies	112.704	45.058	13.310	5.658
Ryż	8.515	16.098	2.404	2. 96
Strączkowe	45.387	16.895	14,750	6.863
Nasiona pastew. i traw	42.901	30.176	14.727	11.962
„ oleiste	13.374	5.034	5.435	6.428
„ buraków cukrowych	6.904	3,480	7.683	6.645
Ziemniaki	45.217	20.268	4.156	1.518
Chmiel	2.008	1.737	4.360	6.153
Len i konopie	15.082	12.138	4.707	7.263
Konie . . . sztuk	9.310	9.461	3.538	2.283
Bydło rogate . . . „	24.338	9.223	4.849	2.785
Trzoda chlewna . . . „	182.525	155.559	23.329	16.745
Drób żywy . . . „	1.300.807	1.584.994	4.090	5.404
Mięso cielęce . . . tonny	602	908	543	1.567
„ wieprzowe	6.892	2.867	7.590	3.202
„ baranie	711	669	629	1.357
Bekony	19.718	18.861	38.317	39.992
Wędliny i szynki	9.807	2.125	14.326	4.546
Masło	9.015	3.840	15.953	6.485
Jaja	26.740	19.017	21.189	20.359
Skóry surowe	3.850	7.167	5.816	7.768
Włosie, szczecina i sierść	1.048	3.789	5.870	4.672
Pierze i puch	1.490	3.526	5.901	3.027
Mąka pszenna	98.088	34.877	11.027	4.019
„ żytnia	146.526	62.008	12.792	6.593
Słód	20.513		5.135	
Spirytus	.	.	2.876	7.159
Cukier	77.760	111.569	9.385	12.783
Ziemniaki suszone i płatki	3.307	2.528	511	327
Mąka i krochmal ziemniaczany	5.351	5.447	1.616	1.324
Otręby wszelkie	1.638	5.993	1.376	6.193
Makuchy lniane	1.407	3.453	452	621
Wysłodziny susz. i melasa	38.060	30.313	9.686	2.103
Drzewo:				
Papierówka	179.867	341.517	6.139	10.961
Kopalniaki i słupy telegraficzne	55.211	78.841	2.581	3.314
Kłody, kloce i dłużyce	292.725	244.572	17.724	11.355
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	1.027.923	845.414	95.583	76.227